

**Ceny Kurjera we Lwowie.**

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu do płaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincji.**  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

**Za granicą.**  
Kwartalnie 10 „ 100 „  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.**

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“** za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

**Rzymo-katolickie:**  
Dziś: Józefa Obl.  
Jutro: Joachima.  
Pojutrze: Benedykta op.

**Grecko-katolickie:**  
Wasyłya m.  
Fteofylakta.  
ŚŚ. 40 mucz.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYSLIWSKI.** Wolno polewać na dropie, pardwy, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 13 m.  
Zachód „ o 6 g. 03 m.  
Barometr 753. Pogoda.

**Lwowska młodzież handlowa.**

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej we Lwowie — jedno z najbardziej sympatycznych towarzystw urządziło dziś o g. 3. popoł. pierwsze walne zgromadzenie we własnym gmachu przy ulicy Czarneckiego. Towarzystwo to rozwija się coraz bardziej i zasługuje w pełnej mierze na uznanie i poparcie społeczeństwa.

Ze sprawozdania dyrektora p. Stan. Markiewicza, wyjmujemy następujące szczegóły:

„Ważnym zdarzeniem w rocznikach Stowarzyszenia zaznaczył się rok ubiegły, albowiem urzędywistnił nam nasze życzenia, iż przyszlismy do własności domu, a dziś mam przyjemność powitać panów już we własnym gnieździe. Podpisaliśmy kontrakt kupna, tejeż przez nas obecnie zajmowanej realności za cenę zł. 48.500 aw. Na częściową spłatę tegoż kupna użyliśmy w pierwszym rzędzie papierów wartościowych naszego funduszu zarodowego, następnie zaciągnęliśmy w galicyjskiej Kasie oszczędności pożyczkę hipoteczną w sumie zł. 29 tysięcy, spłacalną w 20 latach w półrocznych ratach; w ten sposób całą cenę kupna spłaciliśmy. Realność ta była jednak bardzo zaniedbaną i zdezelowaną, musieliśmy bezzwłocznie przystąpić do restauracji i adaptacji, — co znacznych nakładów wymagało. — dalej podatek przenośny w kwocie zł. 2285-20 również naraz spłacić musieliśmy, gdyż administracja skarbowa pierwiej obciążyla tą pretensją tabulę, a dopiero w kilka dni później doręczono nam wezwanie płatnicze, musieliśmy więc bezzwłocznie tabulę oczyścić. Te więc nadzwyczajne wymogi, zmusily nas do zaciągnięcia dalszej pożyczki wekslowej w wysokości zł. 8200 w Banku kraj. i w gal. Kasie oszczędności. Restauracja domu gruntownie i trwale przeprowadzoną została i tylko jeszcze schody zanadto strome i już nieco zużyte wymagać będą przebudowania, z tem jednak możemy jeszcze z dziesięć lat wyczekać, gdyż wobec ogromnego opodatkowania, niemielibyśmy z posiadania realności żadnego rachunku.

Zestawienie ogólnego majątku Stowarzyszenia wykazuje wzrost tegoż o zł. 873-22 aw, mimo tylu nadzwyczajnych wydatków, wynikłych z powodu przeprowadzenia się i uzupełnienia urzędzeń „Koła towarzyskiego“. Dla biblioteki dokupiliśmy nowych 67 dzieł i takowa liczy obecnie 2260 dzieł o 3303 tomach. Stan członków wzrósł w roku ubiegłym o 43 i liczymy z końcem r.: 200 rzeczywistych, 85 wspierających, 9 honorowych i 3 emerytów; razem 297 członków. Przedwczesną śmiercią wyrwani zostali z grona naszego członkowie rzeczywiscie: sp. Karol Popowicz i Wilhelm Sydor. Cześć ich pamięci! P. Alojzy Wiktor Grót, kupiec w Sanoku, i w ubiegłym roku nie podjął przyznanej mu emerytury w kwocie zł. 110, ale przekazał takową na wzmocnienie naszego funduszu zarodowego.

Ze wzrostem liczby członków korzystnie przedstawia się i budżet na r. 1893. W budżecie funduszu Koła towarzyskiego figuruje wprawdzie jeszcze niedobór w kwocie zł. 165, ale ten powinien znaleźć pokrycie z wpływów zaległości wkładek, które z końcem roku wynoszą niestety pokąźną sumę zł. 303 ct. 50. W budżecie funduszu zarodowego dyspozycyjnego spodziewamy się natomiast nadwyżki w kwocie zł. 1965-57 aw.

W sprawie wymierzonego nam przez administrację podatków ekwiwalentu, na wniesiony rekurs do dyrekcji skarbowej, otrzymaliśmy niepo-

myślną rezolucję, albowiem zgodną z pierwotnym orzeczeniem pierwszej instancji; wobec tego wnieśliśmy rekurs 30. września 1892 do ministerstwa skarbu, a na takowy dotąd nieotrzymaliśmy decyzji. Gdybyśmy i w tej instancji niekorzystną decyzję otrzymali, mamy zamiar wnieść zażalenie do najwyższego trybunału; czujemy się bowiem pokrzywdzonymi orzeczeniem płacenia ekwiwalentu od ruchomego majątku, który w myśl ustawy państwowej ma być wolnym od tegoż podatku.

W podobnem położeniu w sprawie ekwiwalentu znajduje się Towarzystwo wzaj. pomocy drukarzy, a zarząd tegoż wziął inicyatywę w tej mierze, porozumienia się z delegatami innych podobnego ustroju towarzystw i zamierza zbiorową petycję wnieść w tej sprawie do parlamentu. Zaproszono do współdziałania i nasze stowarzyszenie, a prawdopodobnie przyłączymy się do tej petycji.

Drugą podobną sprawą jest orzeczenie władz skarbowych, nakładające na nasze stowarzyszenie obowiązek uiszczania bezpośrednich należności tj. obowiązek uiszczania należności stemplowych od wkładek na rzecz stowarzyszenia i uiszczania należności stemplowych od świadczeń stowarzyszenia. Sprawa ta ciągnie się od r. 1886, a orzeczenie dotyczy jeszcze poprzedniego stowarzyszenia „Młodzieży handlowej“, którego jesteśmy następcami. Gdy dyrekcja skarbowa orzeczeniem z 28. lutego 1898 przychyliła się do wywodów pierwszej instancji, wniesionym został rekurs do ministerstwa skarbu d. 19. marca, na który to rekurs doręczono nam 21. października 1892 reskrypt tegoż ministerstwa, orzekający również, że stowarzyszenie obowiązane jest do uiszczania bezpośrednich należności wymienionych w pozycji taryf 57 E. d. u. p. 13. grudnia 1862, a uwolnienie wypowiedziane w uwadze do tejeż ustawy poz. tar. 57 E. d. u. p. z 13. grudnia 1862, a uwolnienie wypowiedziane w uwadze do tejeż ustawy poz. tar. 57 E. F. nie przysługuje Stowarzyszeniu.

Wszystkie te władze skarbowe, powołując się na brzmienie naszego statutu, motywują orzeczenia swoje pozytywnem brzmieniem niektórych ustępów statutowych, nadających członkom uprawnienie jak § 21, 22, I. b. i II., a pomijają nieuwagę brzmienia ścieśniające a przysługujące prawa stowarzyszeniu, jak końcowy ustęp § 21. d. pierwszy ustęp § 22. a. i § 24., które orzekają, że stowarzyszenie udziela uprawnionym odnośne świadczenia, ale w miarę możliwości i uznania swego wydziału lub zgromadzenia i w miarę swego funduszu dyspozycyjnego, otóż te zastrzeżenia nie mają znamion asekuracyjnych i z tego powodu przysługuje stowarzyszeniu prawo uwolnienia w myśl uwagi do pozycji taryf 57 E. F. ustawy z 13. grudnia 1862 i na tej podstawie przeciw orzeczeniu ministerstwa skarbu z 19. marca 1890. wnieśliśmy zażalenie do najwyższego trybunału 20. stycznia 1893, a sprawa ta z końcem marca lub w kwietniu br. przyjdzie tamże na porządek dzienny i pod decyzję.

Gdyby i najwyższy trybunał niepomysłne dla nas wydał orzeczenie, pozostaje nam jeszcze jedna ostateczna droga, a to wnieść zbiorową petycję do parlamentu o zmianę ustawy, a raczej uchwalenie noweli do ustawy z r. 1862, określającej bliżej uwolnienie wypowiedziane w uwadze do poz. tar. 57. E. F.

W podobnem położeniu znajduje się i Towarzystwo pryw. oficjalistów, a właśnie we Lwowie zgromadzeni delegaci tegoż towarzystwa mają w tej mierze zastanawiać się nad zmianą swych sta-

tutów. Sądzę, że właściwiej by było w drodze ustawodawstwa postarać się o uwolnienie. Na każdy sposób wskazanem jest porozumienie się i współdziałanie interesowanych w tej mierze towarzystw.

Ze składek zarządzonych pomiędzy członkami, zebraliśmy na fundusz imienia Tadeusza Kościuszki wraz z datkiem od stowarzyszenia 416 złr. i tę kwotę złożyliśmy do rąk skarbnika tejeż fundacji p. Franciszka Zimy.

Stan majątku w dniu 31. grudnia 1892 przedstawia się następująco: fundusz żelazny (zarodowy) wynosi 22.579 złr., fundusz rezerwowy 130 złr. 8 ct., fundusz koła towarzyskiego 5.085 złr. 74 ct. Ogólny majątek Stowarzyszenia wynosi 27.794 złr. 82 ct. Zestawienie rachunkowe podpisali p. Stanisław Markiewicz, dyrektor, p. Erazm Jahl, I senior i Ignacy Streér, II. senior.

**List dr. Smolki**

do prezydium Izby poselskiej opiewa:

„Po pięciu latach upłył pół wieku od chwili, kiedy byłem prezydentem pierwszego austriackiego konstytucyjnego parlamentu, a od 12 lat mam zaszczyt być prezydentem Izby poselskiej, której byłem pierwszym wiceprezydentem bezpośrednio przedtem przez półtora roku. Po takiej pracy uważam w interesie dobra publicznego za wskazane, by kierownictwo Izby powierzyć młodziej, wypróbowanej i ze sprawami obznajomionej sile, zwłaszcza, że podeszły wiek 83 lat i wiele przykrości i zawodów doznanych w ciągu ruchliwego życia, ostrzega mnie, że mi tylko krótki czas do życia pozostaje, który pragnąłbym przepędzić w ciszy, w dali od publicznego gwaru.

Proszę zatem przyjąć do swej wiadomości, iż niniejszem składam mój mandat poselski do Rady państwa z miasta Lwowa i, co się samo przez się rozumie, urząd prezydenta.

Zaiste byłoby nie do darowania, gdybym przy tej sposobności nie wspomniał z wdzięcznością tego wszystkiego dobrego, czegom podczas mego urzędowania doznał od Izby.

Ustępuję z Izby z tem przekonaniem, iż zawsze dokładałem usilnych starań, aby według najlepszej wiedzy i przekonania z obiektywnością i bezstronnością urząd mój sprawować. Jeżeli atoli kiedykolwiek zblądził, lub nawet w wykonywaniu mego urzędu komukolwiek krzywdę wyrządził — to proszę wielokrotnie o przebaczenie, boć to przecież tylko bez zamiaru wydarzyć się mogło.

I tak dziękuję przedewszystkiem i najserdeczniej wielce szanownym wiceprezydentom za ich szczególnie życzliwą, lojalną i skuteczną pomoc, której mi zawsze chętnie używali. Tak samo dziękuję p. Blumenstockowi za jego znakomitą urzędową czynność, która mi skutecznie pomagała.

Dziękuję sekretarzom, tak samo innym funkcjonariuszom i wszystkim wielce szanownym posłom za okazaną mi tak często życzliwość, pomoc i pobłażliwość, co mi spełnianie moich urzędowych obowiązków znakomicie ułatwiało, — i co mi na resztę dni życia pozostanie nader drogą pamiątką.

Życzę sobie, aby czynność Izby nietylko dla państwa, ale i dla wszystkich jego części była zawsze zba- wienną i pomyślną.

Osobiście życzę wszystkim posłom, wraz z ministrami najlepszego powodzenia i wszego dobrego i proszę ich uniżenie, aby zechcieli mnie zachować w przy- jaźnej pamięci.



## Szturm na fałszerzy żywności.

Dalszy ciąg debaty jeneralnej nad projektem ustawy przeciw fałszowaniu artykułów spożywczych jest dość ubogi w nowe momenty, chociaż przemówienia niektórych posłów zasługują na uwagę zwłaszcza z prawniczego punktu widzenia.

Pos. Kindermann ze sprawozdaniem sanitarnym gminy Wiednia za r. 1892 w ręku dowodził, że liczba skonstatowanych fałszerstw artykułów żywności jest ogromną. Jeżeli się to dzieje we Wiedniu, to cóż dopiero pomyśleć o prowincji, gdzie nieraz niepodobna przeprowadzić badania. Zapobieganie fałszerstwom artykułów spożywczych ma nie tylko stronę higieniczną, zważać je trzeba jeszcze ze swego stanowiska społeczno-politycznego i ekonomicznego.

Nadzór nad wykonywaniem ustawy należy poruczyć wspólnie organom władzy politycznej, zwłaszcza lekarzom powiatowym, a także wyznaczonym do tego organom władz autonomicznych. Organy te mają być zaprzysiężone i mają się wykazywać uzdolnieniem do wykonywania swej służby.

Dopełniając słów mowców poprzednich o fałszerstwach poszczególnych artykułów, mowca podniósł, że wina austriackie i znaczne ilości suszonych porzeczek idą do Francji, skąd powracają do nas jako „fine Bordeaux”. We Francji wskutek surowej ustawy tamtejszej o środkach żywności, wina takie nie bywa wcale dopuszczonem do handlu. Zdaniem mowcy ustawę dopuszczającą sprzedaż win sztucznych należy zupełnie znieść lub przynajmniej sztuczne wina opodatkować o 300 proc. wyżej, niż wina prawdziwe.

Mowca uderzył na tę niby humanitarną zasadę, która nie pozwala wieszać nawet mordercy, który zabił siedmioro ludzi, a wyznacza najwyższą karę 1.000 złr. dla fałszerza, który taką sumę potrafi „zarobić” za parę godzin swem rzemiosłem. Jeżeli ustawa ma przynieść praktyczną korzyść, to lekarze muszą być zobowiązani do brania próbek ze wszystkich artykułów spożywczych i do czuwania nad wykonywaniem czynności urzędowych. Rząd powinien również przyspieszyć organizowanie stacyj dla badania próbek i ustanowić w nich jak najtańszą taryfę.

Nadzwyczaj zajmującą była mowa Lienbachera. Kraje ościenne dawno wyprzedziły nas w zwalczaniu fałszerstw środków spożywczych, wskutek czego wszelkie wybrakowane towary walą do nas. Rolnicy pragną gorąco, by ich dobre produkty wskutek nieuczciwej konkurencji na rynku nie były pobijane przez fałszyfikaty. Lekarze pragną w swej pieczy o zdrowotność ludzi, by naród w formie legalnej nie był uszkadzany na zdrowiu. Również i moralisci stanowczo sprzeciwiają się ta-

kim porządkom, które dopuszczają możliwość, by nieuczciwi geszefciarze wywierali formalną presję na uczciwych. Na żadnym polu biedny nie jest tak ukrzywdzony w stosunku do majątnego, nigdzie skutki jego ubóstwa nie odbijają się tak bezpośrednio na jego zdrowiu, jak właśnie w obrębie artykułów żywności. Chodzi tu nie tylko o domieszki wprost zdrowiu szkodliwe, ale także o takie, które może ze względu zdrowotnego są obojętne, ale nie mają żadnej wartości pożywej. Takie domieszki są niebezpieczniejsze i karygodniejsze, gdyż odbierają cząstki pożywe tym ludziom, których dochód wystarcza właśnie tylko na zakupienie minimalnej ilości tych cząstek i którzy mają prawo za swój ciężko zapracowany grosz otrzymać rzeczywiście to, co kupują.

Przemawiali jeszcze pos. Slavik i Tausche, który podniósł, że właśnie artykuły najpierwszej potrzeby, jak mleko, chleb, masło i wino najczęściej ulegają fałszowaniu i że w szkołach żeńskich należy znowu zaprowadzić kursy gospodarstwa wiejskiego ze szczegółowym uwzględnieniem rozpoznawania artykułów fałszowanych.

## Krzyż na mogile obrońców chłopskiej sprawy.

Przyjaciel ludu zamieszcza w nr. 6 następujący list jednego z włościan:

„Dawne to czasy, bo już przeszło sto lat jak w naszej parafji w Sędziszowie ksiądz proboszcz ówczesny żądał od swych parafjan ze zbiorów z gruntu dziesięciny. Nasi parafjanie zrazu nie byli temu przeciwni, aby dać z łaski księdzu proboszczowi jako swojemu kapłanowi część swoich zbiorów, ale gdy z nimi zaczęto coraz surowiej postępować, nie pozwalając zboża do stodoły zwozić, tylko dopiero wtedy, gdy sobie ksiądz dziesięcinę odliczył, na takie postępowanie oburzyli się wójcia dwóch gmin Olechowy i Sielca i wypowiedzieli jasno: nie damy księdzu dziesięciny. Naówczas poczęto ich zmuszać, surowo nakazywać, a nareszcie grozić kłatwą, ale oni raz postanowili nie dawać i nie dawali. Ks. proboszcz używał różnych środków, aby ich zmusić, oni stali przy swoim. Mówiono mi, że gdy ten ksiądz miał kazanie, przy końcu kazania przywiósł mu kościelny na ambonę czarną świecę zapaloną, a on mówił o niedowiarkach, o lutrach, o poganach i o tych wójtach; rzucał tę czarną gorejącą świecę na kościół i mówił, że tak będą te niedowiarki i ci wójcia wraz z nimi zgruchotani jak ta czarna świeca, a lud przestraszony taką sceną beczał w kościele, jak owce. Oj wójcia, mówił, wyklęci są, odrzućni od kościoła bożego.

Bracia czytelnicy Przyjaciela ludu, przyszedł czas, umarł wójt gminy Sielca, nazywał się Wo-

tek. Nie przyjął go ks. proboszcz na cmentarz pochować. Teraz płacz, że umarł i płacz, że go nie ma gdzie pochować. Cóż tu robić? Bieda! Ale był ktoś mędrszy, więc doradził, aby go pochować o jeden kilometr od domu w polu pod świętym Janem i tam go pochowali. Później umarł i wójt gminy Olechowy, Boro. Ks. proboszcz znowu nie przyjął go na cmentarz i znowu pochowany został pod świętym Janem przy wójcie Wołku: jeden obok drugiego i tu spoczywają. Nie obeszło się tu i bez przesądów, że mają tam leżeć zakłęci, skamieniały i nie rozsypią się aż do sądno dnia. Tak przodkowie nam opowiadali, a z tego opowiadania strach wszystkich przechodził. Ale to nieprawda. Zajrzeliśmy i wewnątrz, ale tam tylko suchy popiół, ludzkie przesady nie mają żadnego znaczenia.

Kochani czytelnicy! Ta rzecz się widzi małej wagi a przecież ma grube znaczenie, bo inne gminy tej parafji zgodziły się na dawanie tej dziesięciny, to jest dziesięciny snopka zboża, jakoto gminy: Przedmieście Sędziszowskie, Wolica ługowa, Wolica piaskowa, a potem te gminy przez kilkadziesiąt lat cierpiały ogromne nieprzyjemności. Już sam często widziałem na własne oczy, że zboża ich niewolno było z pół zwozić do stodoł, musiało stać tak długo na polach, aż parafjanie przelożony, zwany wytykacz, sobie czas wyznaczył do odbierania tej dziesięciny. Już nieraz było naorano na ozimę pod zasiewy, a kopy w polu stać musiały i nieraz potrzeba było chodzić do ks. proboszcza, ażeby wysłał owego przelożonego wytykacza do odebrania dziesięciny, gdyż się zasiewy spóźniały. Tak, drodzy czytelnicy, że nie dość było na dawaniu, ale trza było nieraz poprosić, niczem dziesięciny odebrali. Trwało to do roku 1854, w którym przestali dawać dziesięcinę. Ks. proboszcz wytoczył na nich skargę, ta sprawa ciągnęła się długi czas jak i inne sprawy, później komisje oszacowały każdego gospodarza, ile dawał i odkąd przestał, i obliczyli wszystkie koszty i należności na lat 30, to też urosła gruba suma na pojedynczego gospodarza, tak prawie, że dług z dziesięciny niemal wyrównywał wartości gospodarstwa. Nie wiedzieć co wtenczas było robić, ks. proboszcz widząc, że potrzeba wymaga rządowi i otrzymał za to obligacje, które on pobierał i jego następcy zawsze pobierać będą, a włościanie dopiero rządowi ten dług powoli spłacali. Pojmujecie kochani czytelnicy, jaka to z tego wyrosła gruba historia i na czem się to skończyło.

Teraz moi drodzy wracam do naszych wójtów, pochowanych w polu obok św. Jona, czyli im się też należała wdzięczność od pozostałych wnuków i prawników i czyli ją też mieli? Oj

46)

## NA WARSZAWSKIM BRUKU.

### Obrazek miejski

przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

— Dajże pokój, Wandziu — rzekła pani Zofja — nie dręcz go. Mania z wielkim żalem naszym opuściła nas, panie Zygmuncie. Trafił jej się dość korzystny obowiązek, musiała przyjąć. Ojciec bez posady, fundusze wyczerpane — trudno... żyć trzeba.

— A, na miłość Boską, czemuż ja o tem nie wiedziałem!

— Przepraszam — wtrąciła Wanda — o tem, że pan Kwiatkowski posady nie ma, wiedziałeś pan dobrze... a nawet obiecywałeś, że dołożysz starań...

— Czyż mogłem przypuszczać, że tak u nich zle... a doprawdy, nie spodziewałem się tego... Radźcie panie, co robić... przecież w obcym domu, choćby nawet w najlepszych warunkach, niepodobna jej zostawić... Ja nie mogę na to pozwolić. Pani Zofja uśmiechnęła się.

— Pan, panie Zygmuncie? a z jakiejże to racji pozwolenie pańskie może mieć jaki wpływ w tej sprawie.

— Z jakiej racji? prawda, zupełnie słuszna uwaga, w tej chwili racja taka nie istnieje, ale istnieć będzie, istnieć musi — przekonacie się panie...

— Ślicznie, panie Zygmuncie — zawołała Wanda — doskonale! tak lubię! mówisz jak mężczyzna... to mnie godzi z panem; proszę mi podać rękę.

— Czyż dotychczas nie byliśmy w zgodzie?

— Nie... miałam do pana nawet żalu — ale teraz nie ma go ani cienia, ani śladu i jesteśmy przyjaciółmi jak dawniej.

— Jak zawsze, panno Wando.

— Tylko bądź pan energiczniejszy; weź się do rzeczy zaraz, nie odkładając.

— Czyż mnie potrzeba do tego zachęcać?

Podczas gdy pan Zygmunt z Wandą rozmawiali o Mani, ona spełniała swój nader uciążliwy i nudny obowiązek w towarzystwie osoby chorej, której ani na krok odstępować nie było można, narażona na znoszenie wszelkiego rodzaju kaprysów, złego humoru i przywidzeń, znosiła swój los z rezygnacją, pocieszając się tem, że jej cierpienie zapewnia przynajmniej do pewnego stopnia byt rodzicom i rodzeństwu.

Od wczesnego rana musiała być na nogach, gdyż chora pani, nie mogąc sypiać, przed wschodem słońca wstawała. Wnet też rozlegał się dzwonek, a za nim grad wymówek i pretensyj.

— Panno Marjo, dlaczego mi jeszcze nie podano herbaty?

— W tej chwili będzie.

— Panna Marja stroi zemnie niepotrzebne i zupełnie niewłaściwe żarciki.

— Co pani rozkaże?

— W tej chwili... w tej chwili, czy panna wie, co to jest w tej chwili? to jest zaraz, natychmiast, bo za minutę już nie będzie ta chwila, ani w tej chwili, tylko tamta chwila i w tamtej

chwili, rozumie pani?

— Rozumiem i natychmiast idę do kuchni.

— Ciekawam po co?

— Każę przyspieszyć.

— Racz pani zostać, tam są ludzie, których obowiązkiem jest o tem pamiętać.

Mania usiadła na krześle w przeciwnym kącie pokoju: jejność skrzywiła się na to.

— Siadła pani tak daleko, że musiałabym zerwać płuca, chcąc z nią rozmawiać.

— Jestem tuż — i słucham pani...

— Słucham? ironja... wszyscy mnie słuchają, a każdy i każda robi co chce. Czy wczorajsza gazeta przeczytana?

— Nie — pani była znużona i śpiąca...

— Chcesz pani we mnie wmówić, że ja śpię! ha — cały świat wie, że od lat trzech oka zmrużyć nie mogę... drzemie tylko.

— Czy mam przynieść gazetę?

— Nie trzeba... albo... oni mi dziś tej herbaty nie dadzą... wreszcie przynieś pani, trzeba czemś czas zabić.

Po chwili Mania powróciła z gazetą, usiadła blisko chorej i czytać zaczęła.

— Proszę głośniej — rzekła jejność — szep-tem pani czytasz... tak, że ledwie mogę dosłyszeć.

Mania podniosła głos.

— Pani mi czytasz politykę, której nie cierpię. Co mnie obchodzi angielska izba niższa, nie mam z nią nic wspólnego, proszę o co innego.

— Jest korespondencja z Paryża.

— Długa?

— Dość długa...

— To nie chcę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie, nie! Już o nich dawno przepomniano i na tem miejscu już zaorywane i zasiewano. Tylko ja jeden, nie chwając się, bo by to nie miało żadnego znaczenia, ale o tem drudzy mogą przyznać, przeżywszy przeszło 60 lat. zawsze miałem to w pamięci, aby ono miejsce koniecznie odnowić, niczem się skończy życie moje. Ale miejsca tego, gdzie byli pochowani, nie widziałem, aż w ubiegłym roku 1892 przyszedł do mnie starowina. Przeżył on lat 85. Zaczęliśmy rozmawiać i tak coraz dalej, jak to bywało dawniej, a jak teraz. I przyszła mi myśl zapytać tego biedaka, czyliby pamiętał miejsce, gdzie tych wójtów pochowano. On mi powiedział: Jak pochowani, nie pamięta, ale jak był małym pastuchem, na tych grobach się z drugimi bawit i w którym miejscu leżą, sumiennie to miejsce okaże. Ja odpowiadam: to dobrze, tylko pomówię z naszymi wójtami Olchowy i Sielca, aby to miejsce odnowić, a jak umowa nastąpi, to i was zaprosimy, abyście nam to miejsce okazali. Dobrze, zgadzam się na to, pod sumieniem wyraźnie to miejsce okaże. Widzę słabość człowieka tego, nie ociągając się więc długo, pomówiłem z wójtami i oni się na to zgodzili i zaprosiliśmy starowinę. Okazał nam to miejsce obok św. Jana, które jest teraz gminem pastwiskiem, nadanem z prawa serwitutu. Oznaczyliśmy one miejsce półmetrowym rowkiem w czworobok, wysypaliśmy mogiłę i kupiliśmy kamień i żelazny krzyż i na tem miejscu my postawili, aby i późniejsze pokolenia mogły wiedzieć, co się przed kilkudziesięciu laty stało, i mogli się za tych obrońców naszych, jako ich prawnukowie, pomodlić.

## KRONIKA.

**Sztandar polski z r. 1863.** Jedną z najgorliwszych Polek ziemi Bełskiej, komitetowa w czasie powstania 1863, której mąż, (rodowity Węgier) wielce ceniony lekarz, podówczas zamieszkały w Bełzie, również z wielkiem poświęceniem zajmował się powstaniem, ofiarowała do muzeum narodowego przy bibliotece Ossolińskich we Lwowie sztandar oddziału powstańczego, który po wyparciu z za kordonu dostał się w ręce posterunku austriackiego. Sztandar ten jakkolwiek zniszczony, przedstawia z jednej strony na białym w kwiaty adamaszku w oblamowaniu pąsowem, malowany obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z napisem „Pod Twoją obronę — Uciekamy się!” Na odwrotnej stronie zaś obraz św. Michała Archanioła z napisem:

Święty Michał, Niebios Archaniele,  
Z chorągwią Twoją stajemy na czele:  
Prowadź Ty Polskę siłą nieśmiertelną,  
W straszliwej wojnie z potęgą piekielną.

List ofiarującej opiewa: „Z żywych wspomnień najgorętszych usiłowań i przelanej krwi wielkich naszych

bohaterów, w 30. rocznicę walki r. 1863/4, cenny ten upominek przesyłam do zbioru muzeum im. Lubomirskich przy bibliotece Ossolińskich we Lwowie. *Anna Neupauer*, wdowa po lekarzu b. honwedów węgierskich.“ Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby ktoś z uczestników powstania z r. 1863 mógł podać zarządowi muzeum bliższe szczegóły, z którego oddziału ten sztandar (mający zresztą wartość i pod względem artystycznego wykonania) pochodzi. Najprawdopodobniej był on własnością oddziału Komorowskiego, który w październiku r. 1863 miał rozprawę pod Poryckiem przy wtargnięciu na Wołyń.

**Dyrekcja powszechnej wystawy krajowej** r. 1894 uprasza wszystkie osoby i instytucje, które na fundusz zakładowy wystawy subskrybowały, iżby kwotę subskrybowaną do rąk dyrekcji (Lwów ul. Jagiellońska 15.) najpóźniej do końca bm. wpłacić raczyły, nie czekając na osobne wezwania, gdyż takowe utrudniłyby tylko manipulację biurową a dyrekcją na niepotrzebne koszta by naraziły.

Uprasza się również wszystkich, którzy własne pawilony prywatne na wystawie urzędzie zamierzają, ażeby z zamiarami swymi jak najrychlej do dyrekcji wystawy zgłosić się raczyli, gdyż najkorzystniejsze rozmieszczenie pawilonów stoi w ścisłym związku z ogólnym planem sytuacyjnym, który już w najbliższym czasie musi być ostatecznie ustalonym. Dyrektor wystawy *Marchwicki*. Sekretarze: *Jul. Starkel*. *Kaz. Zieliński*.

**Stowarzyszenie lwowskich szynkarzy** postanowiło uchwałą delegacji z dnia 9. bm. przystąpić z jednym udziałem 250 zł. do urządzania wystawy krajowej w r. 1894.

„Rok 1846“. Uproszony przez Towarz. oszczędności kobiet znany powieściopisarz, Józef Rogosz, miał onegdaj w sali ratuszowej odczyt pt. „Rok 1846“ Temat co prawda nadający się do skreślenia przepyszego obrazu jednej ze zgroźą przejmujących chwil naszej historii, — znalazł też i utalentowanego malarza, który na tle tem niejedną już osnuł swą powieść. Skreśliwszy działalność centralizacji i jej cele, przeszedł prelegent do przedstawienia opłakanych stosunków w Galicji. Rząd z Kriegen na czele na wskrós biurokratyczny w najgorszym tego słowa znaczeniu, arystokracja karku naginająca i szczęśliwa, gdy miała wstęp na salony Kriega o twarty, lud uciemiężony i ciemny, — jedyna nadzieja, jedyne tężno życia narodowego było jeszcze wśród drobnej szlachty i niewielkiej liczby mieszczan i inteligencji! Tu zwrócili się emisariusze centralizacji i agitowali wśród wielkich niebezpieczeństw. Dwaj najczynniejsi Teofil Wiśniewski, sercem pozyskujący, i Edward Dembowski, gorący, namiętny jakobin. Rząd działa równolegle w dwóch kierunkach przeciw arystokracji i wyższej szlachcie. We Wiedniu przedstawia ją w jak najgorszym świetle, z drugiej strony lud usposabia nieprzychylnie ku panom. Przychodzi wreszcie do wybuchu powstania, lud staje po stronie rządu, Tarnowskie, gdzie szalał starosta

i Szela, krwią się broczy. Dembowski porusza Kraków. Lud zajmuje Podgórze, powstańcy aż pod Gdów się zapuszczają, tu ich rozbija Benedek. Wojska wkraczają do Podgórza, następnie zajmują Kraków i kładą kres Rzeczypospolitej krakowskiej.

Rok 1846, jak każdy z resztą z poprzednich i następnych był szkołą dla narodu. Naród zebrał doświadczenia i po każdej z tych walk jakkolwiek złamany wychodził silniejszy moralnie, naprawiał poprzednie błędy i hartował charaktery.

Rok 1846 okazał eo znaczy ciemnota ludu i zwrócił pracę narodu na pole oświaty ludu.

Publiczność nagrodziła prelegenta gorącymi oklaskami.

**Pogrzeb Jana Goetza** odbył się onegdaj w Okocimie. Oprócz miejscowych mieszkańców przybyła na pogrzeb ludność okoliczna w liczbie kilku tysięcy osób. Przybyli nadto z Krakowa i dalszych stron znajomi nieboszczyka i deputacje. Z Krakowa członkowie wydziału Towarzystwa strzeleckiego pp. dr. Hajdukiewicz prezes, Fenz, Rudnicki, Miłaszewski i Wojciechowski, — oprócz tego przedstawiciele kilku cesebów itd. Wśród licznego duchowieństwa oczekiwano biskupa tarnow, który nieprzybył. Trumnę ze zwłokami pokryło kilkadziesiąt wieńców. Mowę przy wyniesieniu zwłok wygłosił ks. kan. Oświęcimski z Borzęcina. W kościele przemawiał, podnosząc zasługi zmarłego, miejscowy proboszcz ks. Unger. W kraju całym znane są załugi zmarłego obywatela. Przybywszy do Galicji przed 50 laty, pracą, zdolnościami i zapobiegliwością własną stworzył rzec można przemysł piwowarski i doprowadzić go zdołał do tego stanu, iż nie mówiąc już o dobrodziejstwach dla okolicy całej, ludności miejscowej i licznych, wszelkiej kategorii pracowników, — rząd sam z zakładów jego pobiera rocznie przeszło 200 tysięcy złr. podatku. Daje to wyobrażenie o działalności zakładu przemysłowego, w znacznej części za granicę wysyłającego swój produkt. Obywatelskie poczucie obowiązków względem przybranej ojczyzny zadokumentował śp. Jan Goetz ofiarnością w 1863 r. na cele ruchu narodowego, a gdy minęły krwawe chwile walki, jego staniem Okocim zamienił się na miasteczko, w którym ufundował kościół i probostwo, szpital, dwie szkoły i w szeregu lat nie szczędząc ofiar na sprawy publiczne, dbał zawsze o poprawienie materialnego położenia ogółu swoich pracowników. Z prawdziwym żalem pożegnali też wszyscy dobrze zasłużonego krajowi obywatela i wzoro go przemysłowca.

„Z Gwiazdy“. Odczyt dr. Dunikowskiego prof. uniwersytetu „O rzemieślnikach i robotnikach polskich w Stanach Zjednoczonych“ odbędzie się dziś o g. 6. wiecz. w wielkiej sali stowarzyszenia. Wstęp wolny.

Na sprowadzenie zwłok do kraju śp. Teofila Lennartowicza otrzymała „Gwiazda“ lwowska od studentów polskich w Sztutgardzie i Karlsruhe kwotę 16 marek i 50 fenigów.

W „Skale“ wygłosi dziś 19. bm. p. Roman Dzie-

## 2) Wspomnienia z pobytu w Galicji w roku 1863

przez

Stanisława Jarmunda.

(Ciąg dalszy.)

Prawie jedynym źródłem, na jakim opowiadać moje oprócz muszę, jest pamięć i w bardzo małej mierze dokumenta ogłoszone w trzecim tomie »Wydawnictwa matetjałów«.

Wszystkie moje papiery z czasów mojego urzędowania pochodzące, a było ich sporo, oddałem do przechowania śp. pani Tadeuszowej Tarnowskiej. Ona później, gdy dom jej był zagrożony rewizją policyjną, powierzyła je Napoleonowi Sarneckiemu. Z tamąd poszły ~~nowo~~ gdzieś dalej, nie mogłem się już jednak o nie dopytać. Podobno część ich ma się znajdować w Bibliotece Ossolińskich, nie miałem jednak sposobności sprawdzenia\*).

Pomiędzy innymi była tam mała niebiesko oprawna książeczka, w której zapisywałem każdego dnia, wszystkie najdrobniejsze nawet szczegóły, czynności i wypadki. Pisana jednak była w taki sposób, że tylko ja jeden mógłbym

\* Po powrocie do kraju, przejrzałem wszystkie dokumenta z owych czasów znajdujące się w Bibliotece Ossolińskich, i znalazłem tylko dwa z mojego zbioru pochodzące, i to mniej ważne. Nie umiem sobie wytłómaczyć jakim sposobem zostały one oddzielone od reszty i wiele ważniejszych i bardziej zasługujących na przechowanie.

ją odcyfrować. Jeśliby komu ta notatka wpadła w ręce, zrobiłby prawdziwie dobry uczynek, zwracając mi rzecz, dla siebie zupełnie nie użyteczną. Ja z jej pomocą mógłbym odtworzyć jak najszczegółowszy djarzusz owego czasu. Nim to jednak nastąpi, rozpoczynam moje opowiadanie, opierając się jedynie na pamięci, w której ważniejsze szczególniejsze sprawy i wypadki z tego czasu zachowały się dotąd tak żywo, jakby się wydarzyły nie przed trzydziestu laty, ale przed kilku zaledwie tygodniami.

Naturalnie w opowiadaniu mojem pominię rzeczy drobniejsze, codzienne załatwienia czynności bieżących, częścią już zapomniane, częścią nie przedstawiające wielkiego interesu i ograniczę się na przedstawieniu spraw ważniejszych, mających rzeczywistą doniosłość.

Co do dat, te może będą czasami błędne, jednakże zaledwie o parę dni mogą się różnić od rzeczywistości, posiadam bowiem w pamięci kilka pewnych punktów wytycznych, z którymi porównując wypadki przed lub po nich następujące, o wiele pomylić się nie mogę. Zresztą i dokumenty ogłoszone w III. tomie »Wydawnictwa matetjałów« były mi w tym względzie pomocne, jakkolwiek niektóre z dat tam podanych wydają mi się niedokładnymi, co zresztą w dalszym ciągu mego opowiadania będę się starał przy każdym poszczególnym wypadku udowodnić.

## II.

Galicia we wszystkich naszych porozbiorowych usiłowaniach odzyskania wolności, naj-

mniej czynny brała udział. Różne składały się na to przyczyny, których szczegółowo rozbierać tu nie możemy. Rok jednak 1863 zastał ją w stosunkowo pomyślnem położeniu. Czasy meternichowsko-bachowskie przeminęły niepowrotnie, a swobody konstytucyjne, choć jeszcze w bardzo szczupłej udzielone mierze, dozwalały na rozbudzenie uspięnego przez długie lata życia narodowego.

W tem położeniu znajdując się Galicja, powinna była wyrzec stanowczy wpływ na bieg wybuchłego w Królestwie powstania i rzeczywistość wpływ ten wywarła, ale niestety nie z dodatnim, ale najzupełniej ujemnym skutkiem. Zdaje mi się, iż nie bardzo minąłby się ten z prawdą, ktoby chciał udowodnić, iż gdyby Galicja nie istniała, lub żadnego w powstaniu nie brała udziału, to powstanie w Królestwie, bez porównania silniej i skuteczniej rozwinąć by się było mogło. Twierdzenie to, które na pozór wydać się może przesadzonem, w dalszym ciągu mego opowiadania, zdaje mi się, znajdzie zupełne usprawiedliwienie.

Oświadczam jednak z góry, iż wypowiadając to zdanie, nie mam zamiaru zarzucania braku patriotyzmu, lub poczucia obowiązku mieszkańcom tej części Polski. Przeciwnie Galicja, pomimo stuletniej niewoli, nie przestała być polską, lub może ściślej rzecz określając, z chwilą odzyskania, choć małej cząsteczki swobody, na nowo poczuła się częścią wspólną nam wszystkim Ojczyzny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ślewski, prof. szkoły polit. odczyt z dziedziny elektrotechniki pt.: „Elektryczność w usługach człowieka“. Początek o g. 5. po poł. Wstęp wolny.

Rekolekcje wielkopostne pod przewodnictwem ks. S. Adamskiego odbywać się będą w sali stowarzyszenia w dniach 24, 25. bm. o g. 8. wiecz. a w niedzielę 26. bm. przed i popołud.

**Z Sanoka** donoszą: Sąd obwodowy w Sanoku jako handlowy uwiadamia Kazimierza Ostoję Ostaszewskiego, z miejsca pobytu niewiadomego, że Mozes Debel wniósł przeciw niemu 11. marca 1893 l. 1659 pozew o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł., któremu żądaniu uchwałą z tej samej daty zadesć uczyniono. Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie dr. Łobaczewskiego z substytucją dr. Affego, adwokatów w Sanoku, i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

**Z Kołomyi.** Towarzystwo miłośników polskiej sceny i muzyczne im Moniuszki w Kołomyi urządza we wtorek 21. bm. w sali teatralnej kasy oszczędności przedstawienie amatorskie, z którego połowa dochodu przeznaczona się na fundusz budowy sali Sokoła. Program: „Panna Meżatka“, komedia w 3. aktach Józefa Korzeniowskiego i „Broń niewieścia“, komedia w 1. akcie I. Benedixa.

**Zemsta z przyczyn miłości zawiedzionej.** Czytamy w Czern. Gaz. Polskiej: „25 letni parobczak Michajło Skrawiczuk w Nowosielicy utrzymywał jakiś czas miłośny stosunek z tamtejszą dziewczyną służebną, która dowiedziawszy się, iż jej galant często się oddaje opilstwem, dalszych względów serca wręcz mu odmówiła. Tak zaćmiony horoskop hymenowy Adonisa jedynie z przyczyn zbytecznych ofiar Bachusowi składanych, był powodem, że na przyszłe szczęście baczna dziewczyna przezorność swą życiem przepłaciła. Zemsta bowiem zarwała w pogardzonem sercu Michała, a zwabiwszy niepodejrzliwą kochankę nad brzeg strumienia, wtrącił ją zniecka w tegoż głębie, gdzie ją Ondyny w swe uścisłki zgubne przyjęły. Nim jeszcze zdradę spostrzegła, bez ratunku śmierć w nurtach znalazła.

**Z Towarzystwa św. Salomei** otrzymaliśmy pismo następujące: Dochód brutto z rautu odbytego 5. bm. wynosi 1343 zł. Wydatki 256 zł., czysty więc dochód 1087 zł. Kwotę tę rozdzielono między 3 oddziały, z których Towarzystwo się składa, a z których każdy znaczną liczbę wdów i sierót wspiera. Ciężka tegoroczna zima spowodowała znacznie większe wydatki niż zeszłoroczna, przytem liczba biednych, potrzebujących koniecznego wsparcia wzrosła w tym roku. Pomimo więc tak pięknego dochodu z rautu stosunki materialne Towarzystwa nieświetnie się przedstawiają; kwota ta bowiem wystarczy zaledwie na 3 miesiące.

Towarzystwo wyraża najszczerze podziękowanie przedewszystkiem p. Harasimowiczowi i pp. Młodnickim za układanie obrazów, również i wszystkim tym paniom i panom, którzy brali udział w obrazach; przyczem zaznaczamy fakt, świadczący o godnej naśladowania chęci służenia dobrej sprawie. Panie z kół wojskowych, bawiąc czasowo tylko we Lwowie, z całą gotowością wzięły udział w przedstawieniu obrazów. Dziękujemy również p. Dzirytównie i p. Skalskiemu za deklamację i monolog, p. pułkownikowi Metzgerowi za udzielenie bezpłatnej muzyki, p. Kleinowi za piwo, pp. Kaczyńskiemu i Wolińskiemu za kwiaty, jakoteż tym wszystkim, którzy bądźto obecnością swoją, bądź zasileniem bufetu przyczynili się do tak świetnego rezultatu. Zarząd centralny.

**„Lutnia“ w Wiedniu.** Z Wiednia donoszą: Najmłodszym, najskromniejszym, ale jednym z najsympatyczniejszych polskich stowarzyszeń w Wiedniu jest „Lutnia“, o której celu sama nazwa świadczy. Stowarzyszenie to powstało — r. ubiegłym, a wiele, bardzo wiele uczyniło już dla uprzyjemnienia niejednego wieczoru tu-tejszej kolonii polskiej. Pod koniec zeszłego miesiąca podejmowało skromnie, ale serdecznie krakowskiego mistrza tonów, p. Żeleńskiego. W przyszłą niedzielę 19. bm., „Lutnia“ daje trzecie amatorskie przedstawienie teatralne, połączone z koncertem wokalnym, które odbędzie się o g. pół do 8. wiecz. w sali teatralnej klubu angielsko-francuskiej konwersacji. Przedstawienie teatralne składać się będzie z dwu jednoaktówek: Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał“ i Gregorowicza „Werbel domowy“. Osobny numer programu stanowi występ pani Boeskiej.

**Dr. Ludwik Gumplowicz** został zwyczajnym profesorem austriackiego prawa w Graeu.

**Dybowski**, znany podróżnik, otrzymał medal honorowy od francuskiego Towarzystwa geografji handlowej.

**Nedella**, poseł do Rady państwa, ścigany za przestępstwo obyczajności, a który wyjechał do Włoch, stał się obecnie przed sędzią w Opawie mówiąc: „Wła-

śnie obecnie przyjechałem i proszę mnie aresztować. Przed wdrożeniem śledztwa wyjechał do Włoch i ztamtąd zawiadomił sąd opawski, że jest chory, po wyzdrowieniu jednak stawi się. Więc słowa dotrzymał.

**W senacie Stanów Zjednoczonych** Północnej Ameryki prezydującym obrano senatora Pratt, amerykańszczyka, a sekretarzem senatora Kruszkę, Polaka.

**Pogrzeb śp. Supińskiego Józefa** zgrupował wczoraj liczną publiczność na ul. Długosza, skąd o g. 4. popołudniu wyruszył kondukt żałobny. Mnogie wieńce złożone od osób prywatnych i rozmaitych instytucji publicznych, jakoteż od Reprezentacji m. Lwowa, gal. kasy oszczędności, Czytelni akademickiej, Koła literackiego itp. wzięto na osobnym rydwanie. Za trumną postępowała rodzina, senat uniwersytecki z rektorem Paliwodą i prorektorem Balasitsem na czele z berłami, niesionymi przez pedelów — tudzież członkowie Rady miejskiej.

Nagła zawieja śnieżna przeszkodziła liczniejszemu udziałowi. Młodzieży akademickiej widać było zaledwo kilkunastu. Natomiast parę starszków weteranów z r. 1831 podążało za zwłokami kolegi.

Miał przybyć z Krakowa prezes stow. weteranów Ksawery br. Konopka, lecz powstrzymała go tylko słabość. Nad grobem w imieniu uniwersytetu oddał cześć zasługom i pamięci zmarłego prof. dr. Głębińskiego, a imieniem młodzieży akademik Liptay.

Młodzież akademicka niosła trumnę od bramy cmentarnej do grobowca. Z pomiędzy wieńców wymieniamy jeszcze: od uniwersytetu lwowskiego, od komitetu obywatelskiego „zasłużonemu patriocie“, od Zakładu narodowego im. Ossolińskich, od Wydziału kraj. „dobrze zasłużonemu ojczyźnie i nauce“, od prof. Rószkowskiego, od urzędników gal. kasy oszczędności. Jeden wieńec miał napis: „Przyjaciele syna — czciciele ojca“, a najbardziej rozrzewniającym był wianuszek z dedykacją „Wnuk Adam — najukochańszemu dziadkowi“.

Dr. Głębiński przemawiał także imieniem akademii umiejętności w Krakowie. Podniósł on zgasłego charakter nieskazitelny, pełen wiary i nadziei. Wystąpienie Supińskiego przypada w epocę, która wydała wielkich poetów; jemu było danem zajaśnieć na chlubę narodu na polu ekonomiczno społecznym. Zbawienie narodu widział w pracy umiejętnej i dlatego nie wahał się położyć na czele swego znakomitego dzieła słowa Saja: „Narody nie umiejące pracować i oszczędzać znikną z powierzchni ziemi“.

Dzieło swoje oparte na „Myśli o fizjologii powszechnej“, nazwał Szkołą polską gospodarstwa społecznego, bo rozwój narodów obok ogólnocywilizacyjnego postępu, wyciska znamiona indywidualnej własności. Zasiał on ziarna, które zejdą i rozrosną się na pożytek i zbawienie narodu. Oby mu więc była ziemia lekką, którą kochał i dla której pracował chlubnie orężem i piórem.

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś po południu „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha. Wieczór „Balladyna“, tragedia w 5. aktach Jul. Słowackiego.

**Dr. Franc. Smolka** ogłasza następujące pismo: „Szanowni wyborcy! Czułem się spowodowany złożyć mój mandat z miasta Lwowa do Rady państwa, a oraz moją godność prezydenta Izby poselskiej Rady państwa, co na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej przyjętem zostało w sposób wielce zaszczytny. Poczuję się do obowiązku podziękować jak najserdeczniej Szanow. wyborcom, za zaszczyt tylokrotnie powtórnego wyboru mego, a staraniem mojem gorliwym było, wywiązać się zgodnie z włożonego przez Was na mnie obowiązku. Lwów 18. marca 1893. Dr. Franciszek Smolka“.

**Konkurs** rozpisuje Wydział krajowy na stypendjum w kwocie 100 zł. z fundacji Franc. Steczkowskiego z Jasła, przeznaczonej dla uzdolnionych robotników (rzemieślników) którzyby chcieli kształcić się dalej w obranym zawodzie po za obrębem miasta Jasła. Pierwszeństwo mają rzemieślnicy urodzeni w Jaśle a tylko w braku takich, stypendjum będzie mogło być nadane innemu kandydatowi. Na podstawie art. VII. listu fundacyjnego Wydział kraj. postanowił nadać tym razem stypendjum tkaczowi.

**Z Koła literacko-artystycznego.** W piątek 24. bm. odbędzie się pod dyrekcją p. Karola Mikulego wieczorek muzyczny, w którym udział wezmą panie Bellincioni, Jaszek, Setmayer, oraz panowie Chmieliński, Myszuga, Neuhauser i Sladek. Zapisywać się można od dnia dzisiejszego. Wstęp dla członków Koła 50 ct., dla osób przez członków Koła poleconych 1 zł.

**Koncert.** Na dochód towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie odbędzie się dziś w sali „Sokoła“ koncert muzyki wojskowej pułku nr. 30, pod przewodnictwem kapelmistrza p. Rolla.

**Dr. Bobrzyński**, wiceprezydent Rady szkolnej kraj. odjechał do Wiednia.

**Ze sfer adwokackich.** Dr. Jakób Uiberall wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Rzeszowie.

**Mianowania.** Minister oświecenia zamianował wiceprezydenta wyższego sądu kraj. we Lwowie, dr. Aleks. Mniszka-Tchorznickiego, prezesem komisji dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału sądowego we Lwowie.

Wydział krajowy zamianował oficjale rachunkowego, p. Józefa Schmidta, adjunktem rachunkowym.

**Wieczorek ku czci Marksa.** D. 15. bm. wieczorem odbył się we Wiedniu w Sophiensäle wieczorek ku uczczeniu pamięci Karola Marksa, urządzony staraniem wiedeńskich grup robotniczych. Udział był tak liczny, że obszerne sale pomieścić nie mogły tłumów. Leuthaer miał dłuższą mowę na temat: „Karol Marks jako nauczyciel“ i objaśniał komunistyczny program Marksa w odniesieniu do ekonomicznych i politycznych stosunków teraźniejszości. „Pieniądz jest siłą, siła jest prawem — mówił mowca. Siła robocza wyzyskiwanego proletariatu jest koniecznym nieuniknionym wynikiem kapitalistycznego sposobu produkcji, i właśnie w tej konieczności leży siła naszej pozycji. Nauki Karola Marksa czynią nas wolnymi od przesądów burżuazji, która swa pojęcia prawne wywodzi z zamierzehłej ciemności prawa natury przeszłych epok. I dlatego nie zobaczy nikt robotników „idących w szeregu którejkolwiek z reakcyjnych partji.“ Następnie dr. Adler sławił Marksa jako pioniera i twórcę międzynarodowej socjalnej demokracji i uczcił poległych w r. 1848 i ofiary rewolucji lipcowej. Zgromadzenie uchwaliło następnie wysłanie życzeń Engelowski przyjacielowi Marksa, mieszkającemu obecnie w Anglii. Resztę programu wypełniły spiewy choralne, deklamacje itp.

**Wychodźstwo z Królestwa Polskiego do Ameryki** znowu się snuje kolejną w Toruniu. Mnóstwo robotników fabrycznych z Łodzi, Polaków i Niemców, przejeżdżało tam w niedzielę, jak się zdaje, z małemi bardzo pieniędzmi, tak, iż wątpić trzeba, czy ich który okręt będzie chciał i mógł przewieźć. Równocześnie donoszą, iż gromadę ludzi z Królestwa Polskiego, która w najokropniejszej nędzy z Brazylii do Torunia przybyła cofnęły władze od granicy. Będzie ich trzeba w Toruniu żywić i żywić aż do przeprowadzenia legitymacji, że to rzeczywiście ludzie z pod rządu rosyjskiego.

**W Nowym Jorku** wyrządził wylew wielkie spustoszenia. Zakład elektryczny Edisona stoi pod wodą. Szkoda wynosi pół miliona dolarów. 4000 osób znajduje się bez zajęcia.

**Drożyna słomy** w gub. podolskiej dochodzi do bajecznych rozmiarów. *Kijewlanin* przytacza taki fakt. Jednemu z dzierżawców w roku zeszłym pozostał wielki stożek słomy, którą chcieli od niego nabyć, ale tranzakcja nie doszła do skutku, dawano mu bowiem tylko 50 rs., a on chciał 80. Obecnie sprzedaje on ten stożek za 800, wyraźnie ośmset rubli, czyli za cenę dziesięćkroć przewyższającą żadaną w r. z!

**Nadużycia poborowe.** *Gaz. War.* donosi, że d. 9. bm. departament warszawskiej Izby sądowej na posiedzeniu w Zamościu wydał wyrok w sprawie o nadużycia poborowe. Skazani zostali: naczelnik pow. zam. w Syberji, w gub. tobołskiej, lekarz dywizyjny Rieczow na osiedlenie w gub. permskiej, obaj na pozbawienie praw, orderów, służby itd.; referenci komisji Galiński i Sokołowski do rot aresztackich na lat dwa z pozbawieniem praw, felczer z Zamościa G. Aftel na rok więzienia z pozbawieniem praw; lekarze dr. Jarnuszkiewicz z Lublina i dr. Dziewiszek zostali uniewinnieni, otrzymali tylko napomnienie i skazani zostali na poniesienie kosztów.

**Zjazd górników Królestwa Polskiego** obraduje w Warszawie. Obecnie pracują poszczególne komisje zjazdu, zwłaszcza komisja, układająca statut i organizację przyszłych zjazdów, oraz komisja, określająca stałe przepisy techniczne przy przyjmowaniu i odbiorze węgla na stacjach kolejowych. Pośród uczestników obecnego zjazdu jest kilka osobistości, zajmujących wybitne stanowisko w przemyśle górniczym Królestwa, jak przewodniczący zjazdu inżynier rz. r. st. Keppen, naczelnik okręgu zachodniego inżynier Hieronim Kondratowicz z Dąbrowy, pp. Manve, Demanet, Łepicki, oraz sekretarz zjazdu Wł. Żukowski. Większość inżynierów i przemysłowców przybyła do Warszawy z żonami.

**Śmierć od zagorzenia.** W lasku zwanym Hryhorów koło Krzywca nad Dniestrem, zagorzał na śmierć stróż leśny z żoną jeszcze przed Jordanem ruskim. Znalezione ich dopiero w dwa tygodnie później, skostniałych, pokrytych szronem i śniegiem. W chałupie był kot, który z głodu pojadł kury, ale nieboszczyków nie ruszał.

**Komisja kolonizacyjna** zakupiła według *Post.*

**Wspaniałe wzory dla prywatnych odbiorców darmo i franko.**

Bogate księgi wzorów jak niebywały, dla krawców niefrankowane.

Nie daję pustu na 2 1/2 albo 3 1/2 reńskiego od metra, ani podarków dla krawców, jak to konkurencja na koszt ostatniego odbiorcy czyni, ale mam **stałe ceny netto**, aby każdy **prywatny odbiorca tanio a dobrze kupił**. Dlatego proszę tylko **moje księgi wzorów** sobie przedłożyć kazać. Przestrzegam również przed podwójnymi listami o opuszczeniu cen jakie konkurencja wysyła.

**Materje na ubrania**

Perawienne i Doskiny dla wysokiego kleru, przepisowe mundury dla **c. k. urzędników**, także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, na liberje**; sukna na **bilardy i stoły do gry, do pokrycia wozów, gunie** i nieprzemakalne sukna na ubrania myśliwskie, materje do prania, pledy podróżne od zł. 4 do 14 w. a.

Kto chce istotnie warte pieniądze, niech we, trwałe, czysto wełniane sukna otrzymać, a nie tanie szmaty kupić pragnie, które ledwo warte kosztu krawca, niech się zwróci do firmy:

**JAN STIKAROWSKY w Bernie**

(Manchester — Austrii)

największy skład fabryczny sukna w wartości 1 1/2 miliona zł.

Aby wielkość i siłę konkurencyjną mojej firmy wykazać, muszę oświadczyć, że łączę w mem ręku **największy eksport sukna w Europie, fabrykację kamgaru, dodatków krawieckich** i wielką inteligentnie tylko dla własnego użytku.

Aby się o tem przekonać można, zapraszam P. T. publiczność, mającą sposobność po temu, do zwiedzenia mojego sklepu, w którym 150 ludzi jest zajętych.

Przesyłki tylko za zaliczką.

Korespondencje po niemiecku, po czesku, po węgiersku, po polsku, po włosku, po francusku i angielsku.

**10.000**

znakomitych karlsb. dzikich serwisów muszą być za każdą cenę sprzedane z powodu przedsięwzięcia olbrzymiego składu; celem szybkiego przeprowadzenia tej sprzedaży, ofiarujemy serwis, wykonany z najlepszej porcelany karlsbadzkiej i pomalowane wspaniałymi bukietami o najpiękniejszych kolorach kwiatów po niesłychanie niskich cenach

**tylko zhr. 5.20.**

Serwisy te składają się z:

- 18 sztuk doskonałych talerzy porcelanowych,
- 4 " rozmaitych półmisek na pieczenie, leguminy, sałaty i kompoty
- 1 " bardzo elegancka waza na zupy z nakrywką,
- 1 " wspaniała sosjerka porcelanowa,
- 1 " owalna porcelanowa taca pod sosjerkę,
- 1 " porcelanowe naczynie na sól i pieprz.

W interesie Szanownej Publiczności zalecamy, żeby robiła zamówienia **tak szybko i tanio** jak możliwe, gdyż jak daleko ludzka pamięć sięga nie było jeszcze tak korzystnej sposobności nabycia za b. z. cen potrzebnych w każdym domu, w każdej rodzinie, w każdym pensjonacie przedmiotów. Sposobność taka też się nie powtórzy. — Nasz personel opakuje bezpłatnie, a za paczkę i siano liczy się tylko 70 ct. — Na składzie znajdują się **serwisy do kawy** z najlepszej porcelany karlsbadzkiej, pomalowane kwiatami, ptakami itd. złotem bogato ozdobione będą też sprzedawane za nader niską cenę zhr. 3.20, a każdy serwis składa się z: 6 wspaniałych filiżanek na kawę, 6 taczek, 1 wspaniała imbryk na kawę, 1 piękna cukierniczka i 1 imbryk na śmietankę. Wyśyłka kolejną za pobraniem lub za gotówkę, musi więc być dokładnie podana ostatnia stacja kolejowa. Adres:

**Dom handlowy porcelany karlsbadzkiej Maurycyego Apfel**  
Sprudelgasse Nr. 126 Ln. w Karlsbadzie.

**Jodowo solankowy ZRDÓJ HALL Wyższa Austrija.**

Najsilniejsza jodowa solanka kontynentu na skrofuly i wszelkie ogólne i specjalne choroby, w których jod jest ważnym czynnikiem leczniczym. Znakomite urządzenie lecznicze (kuracja kąpielowa i zdrojowa, owijania, inhalacja, masaż, kefir). Bardzo korzystne warunki klimatyczne: stacja kolejowa, ruta podróży przez Linz nad Ducajem.

Sezon od 15. maja do 30. września.

Wyczerpujące prospekta w wielu językach przez zarząd kąpielowy w Zdroju Hall.

**Stale kotły z rurami wodnymi**

od 4 do 22 □ po powierzchni ogrzewalnej, 8 atmosfer prężności pary w znakomitem wykonaniu są w zapasie i mogą być natychmiast dostarczone w

**Fabryce maszyn ks. Salm'a w Blansku.**

Dostarcza też odpowiednich motorów szybkich (Schnellläufer Westinghouse) na wspólnej płycie z powyższ. kotłami montowane.

Większe kotły parowe każdego systemu będą wykonane na zamówienie w najkrótszym czasie.

Najszersza gwarancja za dobre działanie

**KALODONT** przez władze sanitarnie zbadany środek do czyszczenia zębów

Do nabycia w aptekach i droguerjach itp. 1 sztuka 35 ct.

**Inteligentny człowiek!**

chcący się poświęcić pośredniczeniu

w ubezpieczeniu na życie

na placu lwowskim, znajdzie posadę i poparcie w jednej komisji krajowej instytucji.

Obszerne oferty pod lit. L. B. 3214. można składać w admin. Kurjera Lwowskiego.

**Zupełna wysprzedaż**

w handlu

**A. MAŃKOWSKIEGO** we Lwowie, Halicka 10.

**Na święta**

Tanio doskonale stare

Wina

Wódki

Koniaki

Likwory

Rumy

Araki

Oliwa, ocet, migdały, rodzenki, herbata, kawa itp.

Zarząd masy.

(Lwów Impressa).

**Na sezon 1893**

polecam Panom producentom chmielu i właścicielom dóbr moje, za najlepsze uznane

**Zateckie prima sadzonki chmielu z doliny Zateckiej Goldberg**

(najlepsze położenie okolicy Zateckiej).

(Bezpośrednie zakupno u producentów).

Oferuję takowe po **7 zł. wa. za tysiąc** stacja kolejowa Zatec, bez opakowania.

Wyśyłka za pobraniem. Za rzetelną obsługę rzeczy mojej, od lat istniejącej handlu sadzonek. O zamówienia uprasza się do 15. kwietnia 1893.

**Wojciech Epstein** handel chmielu i sadzonek Zatec, Czechy.

**Wola folkowa**

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikace.

Cena 1 zhr.

**J. IHNATOWICZ**

Lwów

sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11, Kraków Sukiennice 1. 20, Czerniowce Rynek 2.

**PIERWSZA ZWIĄZKOWA GARBARNIA w Rzeszowie,**

której wyroby znane są z jak najlepszej jakości, sprzedaje po cenach fabrycznych: **mastryki**, (skóry podeszwiane) wszelkie ju-chty, skórki cielęce (szare, szarynowe i satynowe), branzłówki, pasy do maszyna, blanki szare i czarne, szpalty itp.

**Galicyjski**

**Bank Kredytowy**

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

**4 0/0 Asygnaty Kasowe**

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

**3 1/2 0/0 Asygnaty Kasowe**

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

**4 1/2 0/0 Asygnaty Kasowe** z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą

począwszy od 1. Maja 1890 po **4 0/0** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcja

Przedruk nie będzie płacony.

**Na zbliżające się Święta Wielkanocne**

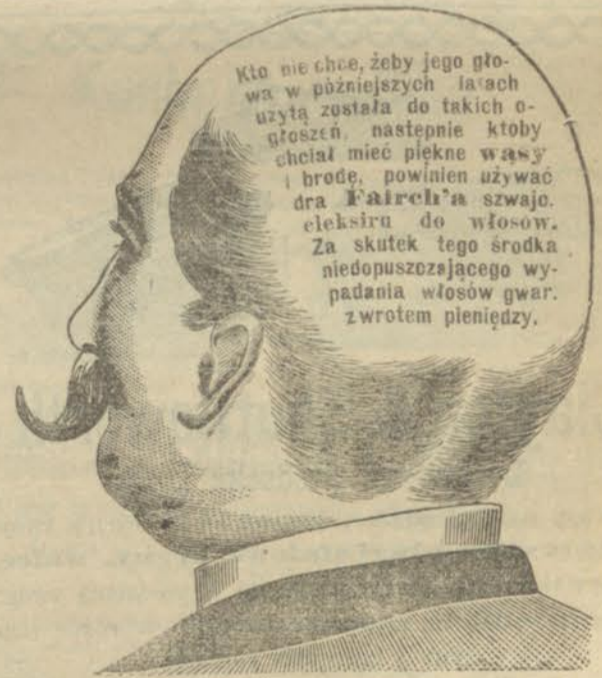
poleca w najlepszych gatunkach i najświeższym stanie nowo założony handel korzenny

**LEONARDA SOLECKIEGO**

we Lwowie, ul. Batorego 1. 2.

Wina, koniaki, kawę, herbatę, migdały, rodzenki i wszystkie inne towary w zakres handlu korzennego wchodzące, po cenach możliwie najniższych.

Wszelkie zamówienia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. (Eksp. anons. „Impressa“ Lwów).



Kto nie chce, żeby jego głowa w późniejszych latach użyta została do takich ogłoszeń, następnie kto by chciał mieć piękne włosy i brodę, powinien używać dra Fairch'a szwajo. eleksiru do włosów. Za skutek tego środka niedopuszczającego wypadania włosów gwar. z wrotem pieniędzy.

Cena 1 tygielka wielk. zhr. 2.—, 1 małego zł. 1.20.

Do nabycia w głównym składzie szwajo. eleksiru na włosy **JULIUSZA PINTER**, Budapeszt, IV, Kejskematy-utóra 8.

Wyśyłka pod ścisłą dyskrecją wolna od portu w razie przysłania gotówki (też markami) albo za pobraniem niefrankowane.

**GEORG MELLITZER & Co.**

**Strohutfabrikanten**

in Mannsburg bei Laibach,

empfehlen ihr grosses Lager in allen Gattungen Strohhüten für Herren, Knaben, Damen & Mädchen als billigste Bezugsquelle unter Zusicherung promptester Bedienung.

Modejournal & Preisliste auf Verlangen gratis & franco.

Tylko nieeksplozująca nafta.

**R. Ditmara nafta bezpieczeństwa**

najpewniejszy materiał do oświetlenia

(R. Ditmars Sicherheits Petroleum)

Galicyjską salonową i gospodarską naftę

najlepszy przetwór

poleca

**R. DITMAR**

Lwów, plac Marjacki liczbą 9.

i filja ulica Trybunalska l. 10.

Telefonu Nr. 226.

Przy większym odbiorze stosowny rabat.

Na żądanie Szan. Publiczności zaprowadziłem sprzedaż asygnat na naftę, za okazaniem których wydawaną będzie nafta w składach moich: ulica Sobieskiego l. 1 i Trybunalska, pod 3 koronami.

Tylko nieeksplozująca nafta.

Sklady: ulica Sobieskiego l. 1 i Trybunalska l. 10.

Najprzedniejszy olej do lamp Moderateur.

**HANDEL  
PŁOCIEN i BIELIZNY  
Jana Riedla**

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

**KOSZULE SALONOWE**

po zł. 1.05, 1.55, 2, 2.25, 2.50 i 3

Koszule z przedami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po złr. 2.75 i 3.

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po złr. 1.65 2, ozdobione na wzór ukraińskich po złr. 2.40, 2.60 i 3.

Koszule dla chłopaków po 1.40 i 1.60.

Kalesony dla chłopaków po 85, 95, 1 zł. 1.10.

Półkoszulki z kołnierkami 50 ct

**KALESONY**

po zł. 95, 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80,

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80

Mankiety tuzin po zł. 4 i 4.80

Chustki płocienne, tuz. po zł. 2.40.

Kaftaniki letnie od potu bawełn. i siatkowe po ct. 60, 80 do zł. 1.40.

Bieliznę letnią wełn. prof. Jaegera sprzedaje po cenach fabrycznych

Krawaty w największym wyborze.

Zamówienia z prowizją wykonują się najstaranniej.



Nie trujące!

**„SCILLIN“**

śmierć myszom i szczerom

Rudolfa Schuchardt, Tryest.

Najpewniejszy środek do radykalnego wytępienia szczerów i myszy

Ludziom i zwierzętom domowym nieszkodliwe.

Puszka po 25 ct. i 50 ct.

Tylko wtedy prawdziwe, jeżeli na puszcze znajduje się podpis fabrykanta

Sklady: we Lwowie u apt. Jakóba Beisera, Leopolda Lityńskiego, Stanisława Lachowicza, A. Rappaporta, K. Sklepińskiego; w Kałuszu u H. Sterna; w Kołomyi u apt. Sidorowicza, w Belzie u apt. Adolfa Grossa, w Bukowsku u apt. Sadlbergera, w Gródku u apt. Heschelsa, w Olesku u apt. A. Koflera, w Samborze u apt. Aleksiewicza, w Uhnowie u p. Kałużniackiego, w Chodorowie u apt. O. Paulo, w Grzymałowie u p. B. Censera, w Horodence u p. J. Neuburga, w Husiatynie u p. J. Neusteina, w Mielnicy u p. L. Figlera, w Zaleszczykach u p. St. Manowarda.

**Parkiety i posadzki deszczynkowe**

oraz

wszystkie wyroby stolarskie, jakoto: drzwi, okna itp.

poleca fabryka parowa

**Braci Wczelak**

we Lwowie.



Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

**Clayton & Shuttleworth**

Lwów, ul. Gródecka l. 22.

polecają na nadchodzący sezon wiosenny swoje uniwersalne plugi stalowe, brony, walce, siewniki itp. i zapraszają do odwiedzenia swego składu obficie zaopatrzonego w różne maszyny i narzędzia rolnicze.

Naprawy wykonują jak najlepiej i najtaniej w warsztacie pędzonym parą.

Ilustrowane cenniki i katalogi na żądanie gratis i franco.

**FABRYKA MASZYN  
T. BREDTA w Ottynie**

(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

**Bez prucia**

przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnawiania i prasowania wszelkie ubiory męskie i damskie pierwszy wiedeński zakład czyszczenia płam

**Szymona Weissa**

Lwów, ul. Kopenika 6.

Na życzenie czyści ubiory za pomocą pary w przeciągu kilku godzin.

Kantor miastowy: ul. Hetmańska 22.

**Fabryka sztucznych nawozów**

Spółki komandytowej

**JULJANA WANGA** we Lwowie

znacznie powiększona przez wprowadzenie maszyn najnowszego systemu poleca po niższych cenach, aniżeli jakakolwiek inna fabryka i przy najdogodniejszych warunkach spłaty, specjalnie pod zasiewy wiosenne:

**Roztworzoną kwasem siarkowym  
Mączkę kościaną i Superfosfaty**

z gwarancją najwyższych procentów

w wodzie rozpuszczonego kwasu fosforowego i azotu w ziemi łatwo się asimilującego.

Cennik i sposób użycia wysła na żądanie odwrotną pocztą franco; ustne wyjaśnienia udziela się w kantorze p. ul. Hetmańskiej 22. od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 1 i od 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 7.**Kantor wymiany**

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiovane
- 5% " " bez premii
- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% " Banku krajowego
- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% " " bukowiniąską
- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które extra ponoszą.

Do siewu wiosennego  
poleca**Bank Rolniczy we Lwowie**

nasiona w najlepszych jakościach i po najtańszych cenach a mianowicie: koniczynę bez kianianki, tymotkę, lucernę, rajgras angielski i francuski, sporek, łubin, wykę, bobik, buraki, pastewne, koński ząb, oryginalny amerykański i węgierski oraz nowy gatunek złoty koński ząb „Goldschönheit“, kukurudzę pastewną „Pignoletto“, pszenicę jarą i przewodkę, owies francuski i irlandzki itd.

Bank Rolniczy przyjmuje również zamówienia na nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i sprzęty do gospodarstwa mlecznego. Poleca siewniki „Melichara“ uznane powszechnie za najlepsze i najtańsze.





**Tabl. dobra rycerskie Pniewno**, położone w powiecie świeckim w Prusach zachodnich, mające 488 ha. obszaru za 219.000 mr. Pniewno leży w pobliżu klucza Bukówca, zakupionego przez komisję kolonizacyjną przed trzema kwartałami.

**Wystawa higieniczna.** Przed czterema laty powstała w Petersburgu myśl urządzenia na większą skalę wystawy higienicznej. Inicjatorem był niezjący już dziś higienista, prof. Dobrosławin. Urzeczywistnieniem projektu zajęło się Towarzystwo ochrony zdrowia. Petycja o zapomogę rządową w kwocie 30.000 rubli nieco przedłużyła sprawę, następnie śmierć głównego inicjatora podobny wpływ wywarła na bieg spraw wystawy i projekt dopiero w wiosną roku bieżącego wchodzi w wykonanie. Obecny prezes biura hr. Siuzor, petersburskiego wydziału budowlanego, zwrócił się do profesora higieny Kowalkowskiego, oraz do dra Polaka w Warszawie, zapraszając do zajęcia się eksponatami z Królestwa Polskiego, za radą też wskazanych osób, zarząd wystawy utworzył pod przewodnictwem prof. Kowalkowskiego oddział warszawski, który został upoważniony nie tylko do przyjmowania deklaracji, lecz i do decydowania, ich przyjęcia, co dla osób, pragnących przyjąć udział w wystawie, przedstawia niezbędne ułatwienie. Deklaracje przyjmowane będą do d. 27. marca. Przyjęcie okazów w Petersburgu rozpocznie się d. 15. kwietnia. Dział higieny szkolnej na wystawie organizuje zasłużony na tem polu lekarz i pedagog, dr. Virenus, gorąco przedmiotowi oddany.

**Zamach dynamitowy.** Robotnicy lagerdorskiej kopalni w komitacie temeskim wysadzili w powietrze ukradzionym dynamitem domy sędziego, notariusza i innych osób przez zemstę do władz miejscowych. Ogółem wysadzono 46 budynków. Jednego ze sprawców aresztowano.

**Petersburska Izba sądowa** w drodze apelacyjnej rozpatrywała protest prokuratora mitawskiego sądu okr. i skargi osadzonych w głośnej sprawie aabójstwa w waddokskim lesie adwokata Bohdzewicza. Skazano zabójcę, Kaz. Norejkisa, na ciężkie roboty na 11 lat, podżegaczy: Jana Jakubajtisa na lat 12, Franc. Dworiszkiisa, jego ojca i Jasutisa na 10 lat. Odwołania się zaś wyroku sądu mitawskiego do łaski cara w imieniu sądu, o ulżenie kar wyznaczonych, Izba nie sankcjonowała.

**Defraudacja.** Przed kilku dniami umknęli z Odessy dwaj urzędnicy prywatni: Sergij Kałasznikow i Walenty Utrobin, sprzeniewierzywszy 200.000 rubli. Kałasznikow liczy lat 27, jest wzrostu miernego, brunet nieco szpakowaty, ma łysinę, znaki po przebytej ospie na twarzy, brodę ogoloną i utyka nieco na prawą nogę. Utrobin liczy 35 lat, jest słusznego wzrostu, szczupły, ma zarost, twarz i nos czerwone, brak mu 2 zębów u górnej szczęki. Zbiegli, których poszukuje lwowska dyrekcja policji skutkiem rekwizycji władz rossyjskich, mogą być w posiadaniu obcych paszportów, mianowicie: Tymofieja Makarowa, Kazimierza Naruszewicza, Ilii Bryezenki, Mikołaja Kostiewicza lub też innych.

**Z miłości.** Lekarz wojskowy grecki, narzeczony panny Weber, która zabiła się przypadkiem, spadając z Partenonu, w przystępie rozpaczcy odebrał sobie życie wystrzałem rewolwerowym, nie doczekawszy się nawet pogrzebu swej narzeczonej.

**Straż graniczna rosyjska**, którą dotychczas utrzymywało ministerstwo skarbu, została obecnie, jak donosi *Posener Ztg.*, oddana pod rozporządzenie i utrzymanie ministerstwa wojny. Tem samem staje się ona częścią armii czynnej i w razie wojny dostarczy gotowych kadr, dających się od razu wcielić do ogółu armii. Oddziały konne straży pogranicznej mają być zamienione na szwadrony po 150 koni. W przeciągu jednego roku ma być utworzonych 72 takich szwadronów, coby odpowiednia 12 nowym pułkom. Kawalerja graniczna (17 dywizyj regularnych i 2 dywizje kozaków po 3—4 pułków) dozna skutkiem tego znacznego wzmocnienia.

**Koszta Panamy.** Korespondent specjalny jednego z dzienników francuskich, wysłany do Panamy, oblicza w następujący sposób stan finansowy Towarzystwa, związanego w celu przekopania międzymorza. Właściciele akcji i obligacji wnieśli 1.400 milionów. W Panamie wydano z tej sumy tylko 769 milionów. Koszt robót wyniósł do tej pory 441 milionów. Z tej sumy należałoby odciąć jeszcze grube zyski, które pod rozmaitemi formami przeszły do kieszeni antreprenorów. Pozostałe 328 milionów wydano na materiały, nieruchomości, maszyny, kupno gruntów itp. W chwili obecnej owe 769 milionów reprezentują wartość istotną 300 milionów. Z aktywów na rachunek materiałów i nieruchomości przypada 70 milionów, na roboty 230 milionów. Na ukończenie całego kanału potrzeba co najmniej 900 milionów, tak przynajmniej obliczył pierwszy likwidator Towarzystwa p. Brunet. Cztery lata już upłynęło od czasu jak projekt powyższy sporządzone i wiele robót uległo zni-

szczeniu, a materiały zepsuciu. Szkody, wyrządzone przez czas, można obliczyć mniej więcej na 150 milionów czyli budowa kanału pochłonie z górą miliard pięćdziesiąt milionów.

Wielu specjalistów uważa i tę sumę za niedostateczną. Przypuszczając, iż dochody z kanału wyniosą 50 milionów rocznie, czyli 5 pre. od sumy wydanej istotnie na przekopanie, zjawia się pytanie, co mogą otrzymać pierwsi subskrybenci, którzy zapisali się na 1.400 milionów. Naturalnie nie dostaną nic, gdyż zyski będą pobierać ci, którzy złożą pieniądze na dalsze roboty około przekopania kanału.

**Okna do katedry orleańskiej.** Historia Joanny d'Arc przedstawiona będzie w postaci obrazów z szyb kolorowych w oknach katedry orleańskiej. Dzisiejszy biskup Orleanu, spełniając intencję swego poprzednika, księdza Dupanloup, ogłosił konkurs pomiędzy francuskimi malarzami na szkło. Kosztorys obliczony jest na 74.000 franków. Charakter kompozycji ma być ściśle archeologiczny pod względem typów i strojów oraz architektury domów, któreby służyły za tło figurom. Data ściśle określona tj. między rokiem 1428 i 1431, czyli epoka trzechletnia. Francja posiada tak niezliczoną moc zabytków ikonograficznych, że wątpić nie można, iż archeologowie dostarczą bardzo dokładnych materiałów artystom, stającym do konkursu.

**Perspektograf.** W kołach malarzy i rysowników niemieckich coraz większe zajęcie budzi wynaleziony niedawno przez b. docenta perspektywy M. Stühlera przyrząd, służący do mechanicznego oznaczenia perspektywy we wszelkich obrazach, malowanych z natury, lub z obrazów innych, z powiększeniem, zmniejszeniem, albo wielkości naturalnej. Podczas odczytów w Berlinie wynalazca dokonał wobec publiczności kilka takich zdjęć perspektywicznych ku ogólnemu zadowoleniu. O ile skutecznym jest wynalazek, świadczyć może fakt, że przy jego pomocy panorama w Norymberdze dokonała dla siebie olbrzymiego, przeszło 94 metry długiego zdjęcia obrazu Brauna „Bitwa pod Lützen r. 1632“ w ciągu dni 6, oszczędzając przytem kilka tysięcy marek kosztów przeniesienia postaci na swoje płótno. Profesor Hang, który z obrazu 2 35 m. zrobił kopię 3 36 m. długości, powiada, iż przyrząd Stühlera oszczędził mu przytem przynajmniej 6 dni pracy.

**Z Wilna donoszą:** Oryginalny obrót wzięła jedna ze spraw, roztrząsanych w tych dniach w sądzie okręgowym wileńskim, z udziałem przysięgłych. W liczbie pod sądnych, 42-letnia Mozolewska obwiniona była o to, iż d. 14. marca 1890 r. ukradła ze strychu bieliznę i wędliny na sumę 40 rubli, które to przedmioty były własnością niejakiego Józefa Czyża. Zapytana na sądzie Mozolewska przyznała się, iż ukradła wiszącą na strychu wędlinę z pomocą drabiny, po której się tam dostała; co do bielizny, nie chciała się przyznać. Ku swojemu uniewinnieniu M. objaśniła sądowi, iż Czyż był z nią w stosunkach ściślejszych, a w r. 1890 C. ją wypędził. Niemając środków do utrzymania siebie i dziecka, ratowała się okradzeniem niewdzięcznego przyjaciela. Zapytany z kolei Czyż, wyznał, że rzeczywiście ukradziono mu ze strychu wędlinę, ale nie wie, kto to zrobił, wskazując zaś następnie ręką na pod sądną, rzekł: „To moja żona!“ Okazało się, że w roku przeszłym w sierpniu, Czyż poślubił Mozolewską. W skutek takiego obrotu rzeczy, prokurator oświadczył, że wobec przyznania się do winy pod sądnej, oskarżenia cofnąć nie może, ale też i dalej go prowadzić nie będzie. Zwrócił uwagę przysięgłych na to, że wina żony hańbi męża, że trzeba rozważyć okoliczności, w jakich kradzież popełniona została, a w końcu na zawarte małżeństwo między oskarżoną a oskarżycielem. Po krótkich naradach, przysięgli wydali werdykt uniewinniający.

**Zakres pracy kobiecej** w Japonii został ograniczony oryginalnym zakazem. Rząd wniósł do parlamentu projekt prawa o prasie, w którym artykuł jeden zabrania kobietom pełnienia obowiązków dyrektora, lub naczelnego redaktora jakiegokolwiek dziennika, zajęcie to bowiem — mówi prawo — jest nieprzyzwoitem i pełnione być może wyłącznie przez mężczyzn, którzy ukończyli 21 lat życia.

**Kasyno miejskie.** Zamiast zapowiedzianego programu zabaw na 19. bm. rautu, z powodu iż dzień ten przypada na czarną niedzielę — odbędzie się w piątek 24. bm. koncert gal. Towarzystwa muzycznego. Lista otwartą zostanie w poniedziałek 20. bm. o g. 10. rano, bilety wydawane będą w czwartek 23. bm.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 18. marca.** Młodoczech Slavik wniósł imieniem stronnictwa młodoczeskiego żądanie zaprowadzenia powszechnego tajnego prawa głosowania i powiększenia liczby posłów do liczby 400. Wybierałyby Czechy

98, Morawa 38, Szląsk 10, Galicja 110, Bukowina 11, Dalmacja 9, Istrja 5, Tryjest 3, Gorycja i Gradyska 4, Kraina 8, Styria 21, Karyntja 6, Tyrol 14, Ziemia przedarulańska 2, Seicburg 3, Austria dolna 45, Austria górna 13 posłów. — Wybory do Rady państwa doznałyby reformy następującej: Czynne prawa wyboru wogóle do Rady państwa posiadałby każdy obywatel austriacki, któryby ukończył 24 rok życia i nie był od prawa tego wykluczonym. Prawo czynnego wyboru nie przysługiwałoby tym, którzy: 1) znajdowaliby się pod kuratelą lub pod opieką, 2) do których majątku byłby otwarty konkurs jak długoby tenże zniesionym nie został, 3) ci, którzyby otrzymywali zaopatrzenie z funduszy publicznych, albo korzystali z tych funduszy rok przedtem. Osobom wojskowym służącym prz., linii lub marynarce nie przysługuje to prawo tak długo, jak długo oni przy chorągwi służą. Wybrany może być każdy umieszczony na liście wyborców, który 30 rok życia ukończył i przynajmniej od 3 lat posiada obywatelstwo austriackie. Celem dokonania wyborów każde z królestw i krajów koronnych podzielone zostanie na okręgi wyborcze, z których każdy będzie wybierał jednego posła. Oddawanie głosów odbywałoby się o ile możliwości w gminach miejscowych, a przy licznie zaludnionych w poszczególnych dzielnicach. Okręgi wyborcze muszą być o ile możliwości zaokrąglone geograficznie, i mają liczyć przynajmniej 50 do 70 tysięcy mieszkańców. Wybory odbywałyby się tajnie za pomocą kart głosowania, i w każdym z poszczególnych krajów koronnych w jednym dniu, a mianowicie w niedzielę. W drodze ustawodawstwa krajowego wydane zostaną przepisy co do ustanowienia okręgów wyborczych, wygotowania list wyborczych, postępowania reklamacyjnego i co do samego wyboru.

**Wiedeń 18. marca.** Eug. Abrahamowicz oświadczył imieniem Koła polskiego, że Koło wita bardzo sympatycznie przedłożenie w sprawie fałszowania środków spożywczych. Mowca życzył sobie, aby fałszerze żywności byli poddani judykaturze sądowej i wyraził nadzieję, że władze polityczne i autonomiczne będą w możliwości ustawę tę wykonać. Rząd nie powinien jednak własnych stworzyć organów dla przestrzegania ustawy, ponieważ zbyt gorliwość tychże mogła produkcję na szwank narazić. O kwalifikacji organów nadzorczych decydować powinny tylko władze autonomiczne, pod których nadzorem organy te stać powinny. Rząd mógłby w każdym razie wpływać na ustawodawstwo krajowe, jeżeliby kwalifikacje organów rządowych nie byłyby wystarczającymi.

**Wiedeń 18. marca.** Jutro odbędzie się posiedzenie Koła polskiego, na którym naznaczonym zostanie jeden z członków Koła na drugiego wiceprezydenta. Dotychczas dwie istnieją kandydatury: Madejskiego i Abrahamowicza Dawida. Zdaje się być pewnym, że lewica Koła pol. głosować będzie za Madejskim, o kandydaturę Weigla potracono mimochodem, nie doznaje ona jednak ze strony jego zwolenników dostatecznego poparcia. Za Abrahamowiczem agituja bardzo gorąco, jego też wybór jest prawie zapewnionym.

Wybór prezydenta Izby posłów odbędzie się w poniedziałek.

(*Rada państwa.*) W dalszym ciągu dyskusji nad ustawą finansową przemawiał dep. Bianchini o kroackim prawie państwowem, żądając połączenia Kroacji z Dalmacją.

Min. Steinbach wygłosił mowę rzeczową, upominając przed optymistycznym pojmowaniem finansowego położenia państwa; w żądaniach co do budowy kanałów trzeba być bardzo umiarkowanym.

Wobec hasła: „kraje koronne bierne i czynne“, zauważył minister, że bierne wrzekomo kraje koronne są konsumentami wytworów przemysłowych krajów czynnych, które z tamtych czerpią swoje bogactwa.

Przemawiać począł dep. Teliszewski.

Godzina 2. posiedzenie trwa dalej.

Petycje różnych gmin, a między niemi kałuskiej, o wsparcie z funduszy państwowych z powodu klęsk elementarnych, odstąpiła Izba rządowi do uwzględnienia.

**Budapeszt 18. marca.** W sejmie węgierskim oświadczył prezes gabinetu, że rząd węgierski wcale nie jest skłonny do recepcji żydów, których religijne zasady od dawna są znane. Dlatego rząd nie myśli wydawać co do żydów żadnego szczególnego przedłożenia, ani też stawiać co do nich jakichkolwiek szczególnych warunków. Rząd moki jednakże życzyć sobie, ażeby żydzi na Węgrzech, swemu uczciwie węgierskiemu kierunkowi, w jakim dotychczas idą, wiernymi pozostać chcieli.

Po oświadczeniu jeszcze dalszem prezesa gabinetu, że rząd uważa przeprowadzenie swego programu jako warunek sine qua non swego istnienia, przyjęła Izba tytuł: „zarząd centralny ministerstwa oświaty“.

Również przyjęto wniosek Fenivessy'ego, ażeby starano się o jak najrychlejsze stworzenie autonomii katolików.

Berlin 18. marca. W parlamencie przedłożyli konserwatywni deputowani: Friesen, Hammerstein i Mehnert wniosek, podpisany przez 30 deputowanych, wzywający rząd do przedłożenia projektu ustawy, zabraniającej żydom, nie należącym do związku państwa niemieckiego, imigracji do Niemiec.

Paryż 18. marca. Nagła śmierć Juljusza Ferry'ego, prezydenta senatu, wywołała wielką konsternację.

Belgrad 18. marca. W tutejszym banku kredytowym skonfiskowano ponownie fałszowane banknoty austriackie jedno i 50ciento guldenowe.

Listy z kraju.

Brody 17. marca. (Budowa koszar. Lustracja). Dziś upłynął termin wnoszenia ofert na budowę koszar po rozpisaniu drugiej licytacji. Oferty wpłynęły od Kędzińskiego i spółki, Hirta i Schiffera. Rada gminna uchwaliła dziś na wniosek komisji koszarowej przyjąć ofertę Hirta i Schiffera za cenę 298.750 zł., gdyż cena tej firmy jest najniższa i zgadza się z warunkami podanymi przez komisję koszarową. Radny miasta i asesor Bursztyn zrezygnował ze wszystkich zaszczytów a to wskutek rozszerzonych pogłosek, jakoby on miał mieć udział w zakupie placu pod budowę koszar przeznaczonym. Rada wyraziła swe ubolewanie i uchwaliła nie przyjąć rezygnacji. Prawdę powiedziawszy, radny ten należy do bardzo gorliwych i użytecznych członków rady, a w ostatnich czasach przyczynił się do uzyskania większej sumy o kilka tysięcy zł niż zwykle za wydzierżawienie propinacji. Od niepamiętnych czasów nie lustrowano tutaj. Rady pow. Dopiero teraz zlustrowali ją szczegółowo br. dr. Lewartowski Adam, Brągliewicz Leopold i jeszcze jakiś koncypiant z Wydziału krajowego.

Drohobycz 18. marca. (Troski Atlasu. Prawdziwy autor. Szkoła ludowa dla bakcyli i nowoczesna szkoła mieszana tj. dla ludzi i bydła. Patentowane chodniki sprężynowe.) Nie mię tak nie bawi, jak widok zaperzonego Atlasu, wietrzącego Zagłobika. Biedaczko wietrzy, a wszyscy za jego wachem idą i posadzają Bogu duszę dłużnego poczciarza, podczas gdy jakby na przekór przed nosami im się przechadzam, rano modłę się za poległych, a wieczorem hulam do upadłego, jestem stałym kandydatem do rączek panien — z protekcją, czasami bawię się w historyka, ślęczę nad archeolo- bakterjologicznymi badaniami — i piszę. Dziś np. zwiędziłem tutejszą męską szkołę ludową. Co to za eacko architektoniczne? co za poezja w grupowaniu... obu budynków (bo jest ich kilka), co za czarowne otoczenie? Domek w guście historycznej karczmny żydowskiej z „Pana Tadeusza“ o ścianach splawnych — tak jest — splawnych, bo w delikatnych strumyczkach żółtkłej wody, z wysepkiem pleśni i gnoju splawiają się rozmaitego rodzaju i autoramentu — bakcylle (przecinkowych, pono niema, bo w szkołach ludowych pisownia tego postępuje...) Bakcylle te, jak twierdzą jedni, chowa nasz Atlas umyślnie w celach eksperymentalno-dydaktycznych, jak drudzy mówią, potrzebuje ich koniecznie statystyka, bo zajmująca jest rzeczą przekonać się, jak długo organizm dziecka borykać się potrafi z bakcylami i ile z obu stron trupów padnie? W ścianach takich nawet piec zapomina o swem przeznaczeniu. Zlepicie szan. czytelnicy te kawałeczki w jedną całość, wyobraźcie sobie drugi taki budyneczek, przystroicie woniejącym składem, o toczcie to wszystko targowicą, przeznaczoną dla rogactwa, żadne światła, z dziesiątą kolegują, a będziecie mieli wizerunek szkoły ludowej miasta, które jeszcze za czasów Rzeczypospolitej z bogactw słynęło, będziecie mieli szkołę z końca wieku XIX. Sp. Świsterski (radny m. Lwowa) że zgrozą opowiadał raz przed laty na posiedzeniu Rady miejskiej o szkole na Zofijówce, — szkole, którą wobec naszej — pałacem nazwałoby trzeba, a luby gród nasz patrzy wzrokiem kretyna, jak własne jego dzieci w wilgoci i gnoju karłowacieją — patrzy, jak wśród tego otoczenia bydła nizekzemnieje i dziwi się, skąd ma tyłu niedołęgów i nędzoty moralnej tyle?

A nie myślcie, że poczucia harmonii nie mamy. O! stanowczo temu przeczę. Do pięknej szkoły i chodniki prowadzą piękne. Założone za rządów prawdziwych oj-

ów miasta — służyły wiernie lat dziesiątki, dziś widząc błoto między sprawcami swymi pokunowały się z rozrzedzonym błotem, które je tak podminało, że przechodząc jakby na sprężynach unosi się ponad lawą błotnistą co krok tryskającą. Tyle o rzeczach nauki — resztę później, bo spieszo mi na walne zgromadzenie „Sokoła“. Zagłobik.

NADESLANE.

Podziękowanie.

Głęboka przyjęta boleścią, po stracie mojego drogiego męża śp. Maksymilian Labitzkiego, ck. porucznika żandarmerji w Tarnobrzegu, składał tak jego pp. przełożonym, jako też kolegom i podwładnym, dalej szanownej publiczności, znajomym i przyjaciółom, którzy bądź to przesłaniem wieńców na grób, bądź wyrazów szczerzego współczucia, osobiście lub też myślą, w oddaniu ostatniej zmartemu przystęgi wzięli udział, nie mniej też pp. lekarzom za ich zupełnie bezinteresowne niesienie pomocy przez cały czas jego słabości, imieniem swoim, matki i nieletniej sieroty, najszczerze podziękowanie.

Zaleszczyki 18. marca 1893.

Janina z Złochowskich Labitzka.

Mikołaj Kostrakiewicz

emer. c. k. radca i adwokat krajowy we Lwowie ul. Ormiańska l. 35. utworzył w swej kancelarji osobny oddział prawny dla spraw skarbowych i administracyjnych, obsadzony rutynowanymi w tych sprawach współpracownikami.

Udziela porady prawnej w szczególności w sprawach wynikających z wymiaru należności, spadkowych, stemplowych, podatków: gruntowych, domowo czynszowych, zarobkowych i dochodowych i t. d.

Dla mniej zamożnych i spraw drobnych udziela biuro informacji bezinteresownie w godzinach o 4-tej do 6-tej po południu

Zwracamy uwagę na inserat wielkie Magazyny du Printemps w Paryżu.

Wszech nauk lekarskich Dr. JAN ORSKI

b. elev. asystent kliniki chirurg. Uniwers. Jagiell., b. lekarz szpitala powszechnego we Lwowie osiadł w Jaworowie, mieszka w Rynku (dom p. Bluma). Ordynuje od 3—5.

Choroby weneryczne jak: upławy, wrzody i t. p. leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia

S. URICH

od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Zółkiewska l. 21. I piętro Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5 Honorarjum umiarkowane.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9. Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

Dr. ANTONI ROICKI (Berger)

od lat przeszło 20 specjalista chorób wener. i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5. Jego poradnik dla mężczyzn (wydanie IV, z rycinami) kosztuje u autora l. zfr. 20, dla zamiejscowych wynosi (dykretnie) l. zfr. 50 cent. Poradnik dla kobiet wynosi w miejsc 60 cent., pocztą 80 cent. Ordynuje od 10. do 11. rano a od 3. do 5. po południu

Zwracamy uwagę właścicieli Obligacji zagranicznych

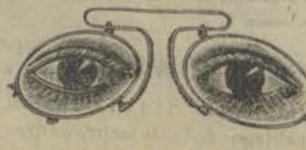
jakoto: Listów zastawnych Królestwa Polskiego Papierów rosyjskich, 6%. Pożyczki bułgarskiej i t. d iż obligacje te do 31. Marca br. mają być ostemplowane.

Przyjmujemy przeprowadzenie takowego i udzielamy informacji co do ustawy dotyczącej.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. sw. Ducha (ulica Teatralna l. 6, naprzeciw głównego odwachu), poleca wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewikjery, lornety, binokle, dalekowsidze, barometry, ciepłomierze, Arjometry, mikroskopy, lupy, kompasy, rajscjagi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonek elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Lekarz chorób dziecięcych Dr. Zdzisław Szydłowski

ordynuje od 3. — 5. ul. Teatralna liczb 5.

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

walny od dnia 1. maja 1893 r. według zegara lwowskiego.

Table with columns for 'De Lwowa przychodzą' and 'Z Lwowa odobędzą', listing train routes and times to various destinations like Krakow, Muszyn-Krynicy, and Podwołoczysk.

Uwaga: Godziny, drukowano grubemi literami, oznaczają porę wozów od wioda 5 minut do 5-55 rano. Czas kolejowy (średnie europejski) różni się od czasu lwowskiego o 25 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 24 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11-55 przed południem.

Lwów, z Izby handlowej 18. marca 1893.

Table of market prices for various goods including 'Akcje za sztafki', 'Listy zastawne', 'Listy dłużne', 'Obligacje', 'Lasy', and 'Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Table showing exchange rates for various banks and currencies in Vienna on March 18, 1893.

MAGAZYN SPECJALNY  
BIZUTERJI I TOWARÓW GALANTERYJNYCH

pod firmą  
**Késmárky & Illés**

Magasin au bon marché

we Lwowie  
róg placu Marjackiego i ulicy Teatralnej (dom kapituły)

otrzymał już

na święta Wielkanocne i sezon wiosenny  
**bogaty wybór nowości.**

**PISANKI**

w rozmaitym guście napełnione i próżne.

Bombonierki, kasetki z drzewa i pluszu.

Wyroby japońskie.

Rozpylacze perfum

tak zwane

„Śmigusy“

w rozmaitych kształtach i rodzajach. Flakony na perfumy z podstawkami.

Woda kolońska prawdziwa.

**PERFUMY**

oraz wszelkie artykuły toaletowe z najlepszych fabryk wiedeńskich i francuskich.

Codziennie nowości! — Ceny nadzwyczaj umiarkowane.

**Bogaty wybór Bizuterji**

**damskiej i męskiej**

z prawdziwego srebra i imitacji.

Wachlarze. Szpilki, Grzebki do włosów

i t. p.

Majnowsze artykuły galanteryjne

Wyroby z aluminium.

Wielki wybór towarów skórzanych

Artykułów do podróży.

**SKŁADY:**

W Budapeszcie  
Kerepeski Grand Bazar  
Magazyn artykułów do podróży  
ulica Kerepeser.

we Wiedniu  
Mollardgasse 12 a.

W Karlsbadzie  
Mühlbadgasse.

W Budapeszcie  
Magazyn  
specjalno-galanteryjne  
ulica Hatvańska 9.  
ulica Hatvańska 10.  
I. piętro.

**Najgorętsze podziękowanie.**

Będąc cierpiącym od młodości na przepuklinę, która była przyczyną, że niezdolny byłem do wojska, ani też do żadnej cięższej pracy. W późniejszym wieku choroba ta bardzo mi dokuczwała pogarszając się coraz więcej i mimo tego, że będąc fachowym cyrulikiem, to podobnych wypadków wiele widziałem, jakoteż rozmaite operacje, jednak w moim złym stanie poradzić było niemożliwym. Dnia 12. grudnia 1892 r. zachorowałem w nocy nagle tak niebezpiecznie, że życie moje było wątpliwem.

Wtedy z porady dobrych ludzi, udałem się do znanego zaszczytnie specjalisty bandażyzty P. M. Freilicha, mieszkającego we Lwowie, przy ul. Szpitalnej l. 4 a. z prośbą o poradę, który natychmiast tejże nocy przybył, a poświęciwszy resztę nocy, zdołał mnie swoją zręcznością i prawdziwą sztuką od śmierci wyratować, tak, że obecnie jestem zupełnie zdrow.

Przeto składam najgorętsze podziękowanie temu szlachetnemu i biegłemu w swojej sztuce węzłowi, z tym życzeniem by Go Bóg zachował w jak najdłuższe lata dla cierpiącej ludzkości, który potrafi bez bólu i bez operacji najcięższe wypadki przepukliny wyratować, przeto polecam go najznakomitszego specjalistę bandażyzty wszystkim cierpiącym.

Józef Satz we Lwowie.

jako świadkowie: Israel All, Wolf Zommer.

(„Impressa“.)

**Na zbliżające się święta Wielkanocne!**

zaszczytnie znana i od wielu lat istniejąca firma

**Franciszka Underki (Ojca)**

we Lwowie ulica Krakowska l. 15.

poleca Szanownej P. T. Publiczności w swoim świeżo zaopatrzonym głównym składzie wyrobów masarskich, wielki wybór szynek wędzonych i gotowanych z młodych wieprzaków, kiełbas pieczonych siekanych i krajowych, jakoteż polskich wędzonych do gotowania, połówki wędzonych surowych do gotowania, gotowanych lub pieczonych, również westfalskie na surowo do jedzenia, ozorów wędzonych, cieleciny marynowaną i wędzoną, salami mortadela świeże i agramskie suche, rołaty w różnych gatunkach, auspiki itp. innych delikatesów. Prosiaki surowe i pieczone, także smalec i słoninę, wszystko po cenach niższych.

Wysyłki na prowincję uskutecznią się jak najrychlej. Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotąd położone we mnie zaufanie, polecam się i nadal łaskawym względem a mojem staraniem, jak dotąd będzie, rzetelną i punktualną usługą w zupełności mych P. T. odbiorców zadowolnić

Z uszanowaniem

**Paulina Underkowa,**

wdowa po ś. p. Franciszce Underce.

W najnowszym guście i w wielkim wyborze

**Parasolki**

po cenach

możliwie najtańszych

poleca

**MIKOŁAJ LUDWIG**

Lwów

ulica Halicka l. 14.

Bezwonny schnie natychmiast  
złr. 5-30 franco gotówka.  
Franciszka Christoph  
LAKIER POLSKOWY NA POSADZKI.  
wiedeń u Józefa Voigt & Co pod naszym pieczęciem  
Lwów: Skład do oddania lepsze mu handlowi korzennemu.

**Magister** farmacji dobrze poleceny poszukuje posady. Stanisław Roman Lwów Jagiellońska 17. 635

**TOMASZ ADAMOWSKI**

przedtem

**ADAM JAKUBOWSKI**

firma istniejąca lat 50

poleca przy zbliżających się świętach swój doborowo i obficie zaopatrzony skład wędlin jak to: szynki, połówki, ozory, kiełbasy, wędzonki, słoninę, smalec i inne w zakres masarstwa wchodzące wyroby, łaskawym względem P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą za pobraniem.

Tomasz Adamowski.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
za 1 1/2 centa od wyrazu

**Lapki** na szwabę (niezawodne w skutku) sztuka złr. 1., poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapituły 1. (naprzeciw katedry).

**Do nabycia w adm. Kurjera Lwowskiego Kucharz Krakowski** dla oszczędnych gospodyń przez Marię Gruszecką. Cena we Lwowie 1.80 złr. na prowincję za zaliczką. 595

**Tutki cygaretowe nieklejone** z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 złr. poleca fabryka **F. Nizalowskiego** Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

**Majątki ziemskie** do kupna, sprzedania i wydzierżawienia. Irealności we Lwowie do kupna i sprzedania Rappaport Jagiellońska 17. 636

**Do zużycia w cenach** sprzedaje wszelkie naczynie bednarskie w moim handlu towarów korzennych win i delikatesów **Edward Hellwig** Zimorowicza 5. 534

**Mleczarnia** ze znaną firmą z całym urządzeniem bardzo korzystny interes, z powodu stosunków rodzinnych jest zaraz do sprzedania. Adres wskazuje **Zielinski** ul. Halicka główna trafika. 538

**Wózek węgierski** mało używany do sprzedania ulica Koralińska l. 2. 643

**Panna** biegła w zawodzie handlowym poszukuje posady. Pożądaniem byłoby miejsce w sklepie galanteryjnym herbacianym i t. p. jako kasjerka. Możliwość złożyć kaucję. Adres adm. Kurjera Lwów. 619

**Dobrze polecony, pilny, trzeźwy, a przedewszystkiem zasługujący na zaufanie** woźnica, do wożenia dzieci ze i do szkoły, może być natychmiast przyjęty. Bliższa wiadomość u **Alojzego Hübnera**. Lwów, Rynek 38. 74

**Poszukuje się mebli** w bardzo dobrym stanie do kilku pokoi. Zgłoszenia ulica Arsenalska l. 2. I. piętro **Prokopowicz**. 629

**Młody buchalter**, katolik znający korespondencję, język niemiecki prosi o jakiegokolwiek zajęcie na miejscu lub prowincji. Oferty „Zajęcie“ Administracja. 668

**Masło stołowe** ze śmietanki prima, codziennie świeże, 5 kg. złr. 4.50 za pobraniem wysyła **M. Silberbusch** Zaleszczyki. 663

**G. k. Urząd pocztowy i telegraficzny** Dąbrowa poszukuje od 1. kwietnia rutynowanej ekspedytorki lub ekspedytora z uzdolnieniem telegraficznym. Zgłoszenia listownie z podaniem warunków bliższych. 676

**Kanarki** harcerskie są do sprzedania za **Gródecką rogatką** l. 2. które śpiewają w dzień i w nocy. 673

**Języka rosyjskiego** udziela słuchacz politechniki we Lwowie, **J. L. poste restante**. 675

**Malego, umeblowanego pokoju** za 10 do 12 złr. miesięcznie poszukuje natychmiast podróżujący. Zgłoszenia do adm. Kurjera Lw. pod Z. M. 677

**List** na pocztę poste rest. pod adresem E. R. 16/5. 684

**Zdolnego wermistrza** do stawiania pieców kaflowych poszukuje się za wynagrodzeniem miesięcznym lub od sztuki. Oferty adresować pod literą **A. B. Administracja Kurjera**.

**Migdały** duże piękne 1/2 kilo 52 ct. i 56 ct. **rodzynki** bez pestek, duże i czarne 32 ct., **daktylie** 36 ct. i 44 ct., figi pudełkowe 44 ct. **wiankowe** 16 ct., cykata duża 80 ct. **drobna** 64 ct., orzechy włoskie świeżo tłuczone 48 ct., tureckie 32 ct., oliwa francuska, ocet owocowy i prawdziwy winny, musztarda, rum i rosolis we flaszkach i na miarę oraz wina austriackie i węgierskie tylko najlepszej jakości poleca handel **Henryka Mayera** we Lwowie róg ulicy Łyczakowskiej. 682

Jako biedna wdowa po legionście z kampanji węgierskiej z roku 1848/49 i po żołnierzu polskim z roku 1863/64, która ginie na swojej starość z głodu i nędzy uprasza o łaskawe wsparcie. **Albina Stanisiz** ul. p. Lauga nr. 28 Batorego. 680

**Realność** do sprzedania. Wiadomość ul. Kurkowa nr. 41. 683



**HOTEL GARNI** pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i więcej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 484

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro **Świdarskiego** w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**6 pokoi** z przynależnościami. Pokój kawalerski **Brajerowska** 10. 406

**4, 7 lub 13 pokoi** zaraz do najęcia, przy ulicy **Kopernika** róg **Ossolińskich**. 645

**2 pokoje** kuchnia zaraz, 3 pokoje kuchnia przedpokój od 1. maja **Mickiewicza** 7. 647

**3 pokoi** z kuchnią od 1. kwietnia **Garnarska** 9. (tuż przy botanicznym ogrodzie). 669

**2 pokoje** z kuchnią i przynależnościami na piętrze, ogród. Zaraz do najęcia ulica **Zielona** l. 34 B. 671

**Pokoje kawalerskie** zaraz do najęcia. Wiadomość u dozorczy ulica **Podlewskiego** 4. 649

**2 pokoje** lub 1 pokój z urządzeniem lub bez cena nader umiarkowana jasne, przyjemne z osobnym wejściem na **Sykstuskiej** 26 II. p. od 1. Kwietnia do najęcia. Pod adresem podanym. **Wiadomość drzwi na prawo**. 679

**2 pokoje** z nyzą i kuchnią są do najęcia od 1. kwietnia przy ulicy **Kleparowskiej** l. B. 685

**Sklep** zdalny na wędliny jest zaraz do wynajęcia. **Zółkiewska** 53. 681

**Korespondencje prywatne.** Listy poste restante pod adresem **Angor Nowy Sącz** wysłany.

Znakomity Pilsner na flaszki.

**!!! Poleca !!!**

Handel towarów korzennych, owoców, lakoci, win, i delikatesów połączony z pokojami do śniadań

**JANA BACZYNSKIEGO**

przy ul. Akademickiej 1. 3, we Lwowie.

na niedzielę bufet najwspanialej urządzonej z zimnemi tudzież znanymi z dobroci gorącymi potrawami, jakoto: Barszcz, Buljon, Flaczki po warszawsku, Krokietki włoskie, Paszteciki francuskie, Rostbeuf, Czomber sarni, Majonesy z ryb, Uzdziec cielęcy z rożna, Bazanty, Kuro-paiwy, Kwiczoły i wiele innych znakomych potraw z młodym groszkiem, fasolą szparagową i szampionami, najrozmaitsze Ryby marynowane i wędzone. Wielki wybór Win węgierskich, austriackich, francuskich i nadreńskich. Piwo pilsneńskie na szklanki, Porter angielski, Koniak francuski i Likier znakomite.

Własnego wyrobu wódka **TEŚCIOWA** własnego wyrobu wyborna wódka (1 flaszka 80 ct)

Znakomity Pilsner na flaszki.

Znakomity Pilsner na flaszki.

Znakomity Pilsner na flaszki.

**Pasada kasjerki**

w jednym z pierwszorzędných magazynów Lwowa, może być przez pannę lub bezdzietną wdowę zaraz objęta.

Panie, przyjemniej powierzchowności, do 30 lat wieku, posiadająca język polski i niemiecki, w mowie i piśmie, jak niemniej biegłość w liczeniu, zechcą do 20. bm. swe własnoręcznie pisane oferty złożyć poste restante główny urząd pocztowy pod cyfrą L. D. R. 40.



Starając się zawsze, ażeby rzeczywiście starannie wykonane wyroby pierwszorządne przez mierną cenę uczynić przystępnymi szerszym kołom, ośmielam się donieść, że mam na składzie nietylko najlepsze fortepiany na świecie z fabryki

**Steinway & Sons, New-York,**

lecz także jeneralne zastępstwo światowej firmy

**Juljusz Blüthner, król. nadw. fabr. fortepianów w Lipsku**

(największej fabryki fortepianów kontynentu, dotychczas wykonano 37.000 instrumentów).

Kto posiada instrument Blüthnera, ma nietylko bardzo trwałe fortepian, zachowujący głos i sprawiający grającemu zawsze radość, lecz także przedmiot wartościowy, gdyż fortepiany Blüthnera są we wszystkich częściach świata rozpowszechnione i cenione.

Ceny:

Nowe pianina Blüthnera od zł. 570 zwyż

Nowe fortepiany konc. z ang. mechanizmem repetycyjnym Blüthnera . . . od zł. 850 zwyż

Nowe wiedeńskie fortepiany od zł. 300, nowe pianina od zł. 250, zwyż, 300 sztuk do wyboru.

**Bernhard Kohn**

skład fortepianów

Wiedeń, 1. Himmelortgasse 20. I. piętro.

Fabryka kapeluszy pod firmą

**ANTONI KAFKA**

przedtem A. Koželonczek

we Lwowie Rynek 29.



przechodnia kamienica Androlego zaś od strony Jezuitów Teatralna 12. poleca

na sezon wiosenny i letni kapelusze i cylindry własnego wyrobu formach i kolorach najmodniejszych po najniższych cenach, jakoteż kapelusze i cylindry fabryk Habiga i Plesa w Wiedniu, wielkim wyborze kapelusze we wszelkich kolorach po 5 złr. zaś cylindry całkiem lekkie po 9 złr. Także kapelusze miękkie nieprzemakalne tak zwane „Loden“ z fabryki Antoni Pichler w Gracu. Również kapelusze słomkowe męskie i dziecięce. Przyjmują kapelusze i cylindry do odnawiania i przerabiania. Cenniki na żądanie gratis i franco.

**G. NEIDLINGER**

dostawca nadworny.

Oryginalne Singera maszyny do szycia są wzorowe co do konstrukcji, najlżejsze w używaniu, mają najładniejszy ścieg, szyją z największą dokładnością na każdej materji i każdą nitką i zaopatrzone są w najlepsze aparaty, niedoścignione w działalności i trwałości, są one największymi maszynami do szycia

do użytku familijnego i celów przemysłowych

Najnowszy wynalazek Spółki Singera wysokoramienna

**Vibrating Shuttle maszyna do szycia**

okazał się znowu jak wszystkie wyroby tej spółki znakomitym postępem. Odnaczając się zarówno pojedynczością jakoteż ozdobną formą jest oryginalna Singera maszyna do szycia najcenniejszym narzędziem w gospodarstwie.

Lwów, Rynek 1. 9.

Filja: Czerniowce ulica Pańska liczba 13.

**Najpotrzebniejsze artykuły na Święta!**

poleca najtaniej handel

**ST. WOJCIECHOWSKIEGO**

róg ulicy Akademickiej i Chorążczej.

Migdały l. . . . .	1/2 klg.	— 60
Rodzyńki sułtańskie . . . . .	" "	— 36
" duże Eleme . . . . .	" "	— 36
" czarne . . . . .	" "	— 28
Daktyle bardzo ładne . . . . .	" "	— 44
Figi sułtańskie . . . . .	" "	— 44
" wiankowe . . . . .	" "	— 20
Cykata duża . . . . .	" "	1.60
Arancini drobne . . . . .	" "	1.44

Czekolada Menier, Su-	chard, Lejet 1/2 klg.	
70, 80, 90, 1. —	1.40, 1.60	
Musztarda francuska słoik		
20, 25, 35, 50, —	— 80	
Musztarda kremaska	— 18, — 35	
Oliwa flaszka 10, 18, 35, 50, 1. —		
Ocet winny, flaszka . . . . .	— 40	

**Wina czyste naturalne**

1 litr stołowe białe . . . . .	— 52
1 " " czerwone . . . . .	— 60
Zieleniaki flaszka . . . . .	65 i — 80
Szamorodny . . . . .	1. —, 1.20
Hegelayr . . . . .	80, 1. —, 1.20
Masłucz . . . . .	1.40, 1.60
Tokayer . . . . .	2.50, 4 — do 10. —
Ruster . . . . .	1. —
Ofner Adelsberger . . . . .	— 90
Nusberger . . . . .	— 65
Festlauer . . . . .	— 80
Klosterneuburg . . . . .	80, 1. —
Festlauer Goldek . . . . .	1.30
Reisinger Golm. . . . .	1. —
Burgunder czerwony . . . . .	1.20

**Wódki**

własnego napełniania: Kmin-kowa, wiśniowa, pomarańczowa, miętowa, złotopłyn 1/2 flaszka 75, 1/2 flaszki — 40

**Gdańskie**

Złotopłyn i kminówka . . . . .	1.00
Jarzębiak i Jarzębinka . . . . .	1.10
Ratafia i Dereńówka . . . . .	1.25
Starka litewska . . . . .	1. —
Żytunia czysta . . . . .	— 75

**Likwory**

krajowe i zagraniczne. Eanuckie wszystkie smaki flaszka . . . . . — 95

**Koniak francuski**

po 2.50, 3.20, 4. —, 5. — do 8. —. Wyborny Mira flaszka 50, 80, 1.30 i 2 zł.



**Niezbędna dla każdego gospodarstwa domowego Kathreiner kawa słodowa Kneippa**

o smaku zwykłej kawy.

Podaje niedoścignione korzyści, ponieważ można zaniechać używania szkodliwego niezmięszanej lub z dodaniem surogatów zwykłej kawy, a za to sporządzać sobie smaczną, zdrowszą i pożywniejszą kawę. — Nieprzewyszona jako dodatek do kawy zwykłej.

Nadzwyczaj polecenia godna dla kobiet dzieci i chorych. Naśladownictwa należy starannie unikać. — Do nabycia wszędzie. Pół kilograma 25 ct.

**Ważne dla dam!**

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczki, paletociki, szlaf-roki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

**Postęp czasu!**

Tutki francuskie nieklejone „SANITAS“ z wata dra Brunsza odpowiadają wszelkim wymogom higienicznym.

Wata odtłuszczona, znajdująca się w każdej tutek „Sanitas“, wsiąka tłusty i szkodliwy sok tytoniu, tak że papier regularnie i smacznie się pali i przeszkadza wpadnięciu części tytoniowych przez karton (munsztuk) do ust. Łaskawe zlecenia skutecznie odwrotną pocztą. Skład komisowy tutek „Sanitas“ w tr. fice przy pl. Kapitulnym 3. we Lwowie.

Kupujmy co kraj produkuje!

**Centralny Bazar wyrobów krajowych**

we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 5. I. p. poleca

Sukna na ubrania męskie o najnowszych wzorach. Meble ogrodowe, Kufry i walizki podróżne, koszone i skórą obite.

PLÓTNA Płócienka i batysty na suknie damskie. DRELICHY NA LIBERJE. Koc, kapy, koldry, kilimy itp.

Wyroby krajowe dobre i tanie!



**Fabryka wózków dla dzieci, foteli dla chorych na kółkach.**

Składy: Lwów: J. Königsberger, Akademicka 3. Kraków: M. Niemetz, Sukiennice 30. Skład główny i fabryczny Wiedeń, VII., Seidengasse 3. Ilustrowane cenniki gratis i franko.

Wyroby krajowe dobre i tanie!

Ciągnięcie już 1. Kwietnia 1893.

**LOSY MIASTA WIEDNIA**

Główna wygrana złr. 200.000.

Promesy na te losy po zł. 3.75.

**Losy Cisanskie (Theisslose)**

Główna wygrana zł. 100.000.

Promesy na te losy po zł. 2.50.

Sprzedają po kursie dziennym

**August Schellenberg i Syn**

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna zł. 1.70, na prowincji zł. 1.80.